

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja i Administracja Piotrkowska Nr. 101. — — — — — Cena 35 groszy — — — — — Telefony: Redakcja Nr. 144-44 Administracja i Ekspedycja Nr. 177-77 Nr. konta P.K.O. 66.155 i 64730
Redaktor przyjmuje od godz. 5 ej — 7- ej wieczorem.

P. ZALESKI ODPIERA ATAKI BERLINA

Co mówi minister o wyborach na G. Śląsku

PARYŻ, 27 grudnia. (Pat.) — Dziennik „Le Matin“ drukuje dłuższy wywiad z ministrem Zaleskim, poświęcony głównie zbliżającej się sesji rady ligi narodów oraz antypolskiej akcji niemieckiej w związku z wyborami w Polsce.

W wywiadzie tym p. minister podkreślił, iż liga narodów w wielu wypadkach stanowiła i stanowić może w stosunkach międzynarodowych coś w rodzaju kłapy bezpieczeństwa.

Mówiąc o wydarzeniach na Górnym Śląsku, minister podkreślił fakt, iż pomimo krzykliwości skarg niemieckich, zabici są tylko po stronie polskiej, a 90 proc. głoszących źle świadczy o argumentach rzekomego terroru, wywieranego na wyborcach niemieckich.

Minister przytacza fakty realne, wykazujące, iż wzrost głosów polskich na Górnym Śląsku stwierdza dobitnie stałe u niezależnianie się mas pracujących, które ekonomicznie uzależnione były dawniej od kapitału niemieckiego.

Przy cierpieniach nerek, chorobach moczowych, pęcherza moczowego i dolnego odcinka kiszek, naturalna woda gorzka „Franciszka-Józefa“ łagodzi i usuwa szybko gwałtowne bóle przy wypróżnianiu. Żądać w aptekach.

Dr. Riedl



przywódca mniejszości niemieckiej w Jugosławii, zaarrestowany za podpisanie skargi do ligi narodów, został obecnie zwolniony z więzienia.

Zaznaczając, iż sprawy mniejszościowe nie mogą być wykorzystywane jako dźwignia polityczna, minister stwierdził, iż w interesie pokoju międzynarodowego go leży ich łagodzenie, a nie szerzenie zamętu politycznego przez rozdmuchiwanie drobnych nieporozumień.

Łata pracują dla Polski Zakusy nacjonalistów niemieckich — dźwignią polityki Berlina

PARYŻ, 27.12. (PAT) — Dziennik „Le Temps“ poświęca artykuł wstępny stosunkom polsko - niemieckim i rozpoczętej przez rząd niemiecki kampanji na rzecz rewizji traktatów. Manewr ten, mówi „Le Temps“, należy do dziedziny polityki wewnętrznej. Gabinet Brüninga ulega presji ze strony nacjonalistów, czyni zadość życzeniom elementów prawicowych, których zaufanie pragnie stałe pozyskać, aby robić dywersję wobec trudności, które się przed nim piętrzą. Widzi on w tem możliwość osiągnięcia prawie całkowitej jednomyślności wśród narodu niemieckiego go, wystarczy bowiem podnieść kwestię faktycznego stanu rzeczy na wschodzie, aby Niemcy zapomnieli o swych kłótniach i zatar-gach i połączyli się w jednym uczuciu nienawiści do Polski.

Nerwowość — pisze dziennik —

Skonfiskowana interpelacja sejmowego klubu ukraińskiego

Warsz. kor. „Głosu Porannego“ (Fr.) telefonuje:

Wczorajszy numer „Robotnika“ uległ konfiskacie za przedrukowanie fragmentów interpelacji klubu ukraińskiego w sprawie t. zw. pacyfikacji Małopolski Wschodniej.

Święta w amerykańskim stylu 12 osób zatrutych alkoholem

NOWY JORK, 27.12. (PAT) — Zmarło tu 11 mężczyzn i jedna kobieta, 59 zaś osób chorych umieszczono w szpitalu wskutek spożycia w czasie świąt Bożego Narodzenia alkoholu drzewnego.



Min. Zaleski

którą wykazuje rząd Rzeszy w swej polityce względem Polski, będącą wynikiem wpływów nacjonalistów oraz ich chęci eksploatacji wszelkich incydentów, jakie powstaną na ziemiach, leżących nad granicą wschodnią, należy przede-wszystkiem wytłumaczyć tem, iż Berlin zdaje sobie sprawę, że łata pracują dla Polski, i że z biegiem lat sytuacja Rzeczypospolitej Polskiej wzmocni się, a co zatem idzie elementy niepolskie coraz łatwiej się zasymilują. Zachowanie się ga-

binetu berlińskiego nie jest bynajmniej następstwem stanowiska Polski względem mniejszości niemieckiej.

Ukrywając ubytek elementu niemieckiego na Górnym Śląsku, Niemcy w Genewie próbowali wysunąć w swych wystąpieniach na pierwszy plan kwestję rewizji traktatów i sprawę zmiany granicy wschodniej Niemiec. Chcieliby oni dobić się poważnych rezultatów zanim nie będzie zapóźno, ażeby pragnienia ich na wschodzie mogły się urzeczywistnić na niekorzyść Polski, stanowiącej się, w której pangermaniści nie mogliby już dokonać poważnego wyłomu.

Wielkie zaniepokojenie w prasie prawicowej niemieckiej

BERLIN, 27 grudnia. (PAT.) Ogłoszony przez „Matin“ wywiad z ministrem Zaleskim wywołał w niemieckiej prasie prawicowej żywe zaniepokojenie. Dzienniki niemieckie opatrują wywiad polskiego ministra spr. zagran. alarmującymi tytułami w rodzaju: „Francuskie pogotowie obronne dla Polski“, „Obludne oświadczenie mini-

stra Zaleskiego“, „Propaganda polska przed Genewą“, „Francusko - polska przygrywka do obrad genewskich“ i t. d.

„Börsen Zeitung“ wyraża ubolewanie, że nadzieje pokładane w notach niemieckich zawiodły oczekiwania. Hasło rzucone obecnie w Paryżu — oświadcza dziennik — dowodzi, że propaganda francuska przystąpiła do urabiania nastrojów międzynarodowych przed rozpoczęciem sesji genewskiej. W takich wypadkach powodzenie zawsze mieli przeciwnicy Niemiec.

Dziennik wzywa rząd do podjęcia kontrakcji.

Mussolini po angielsku przemówi przez radio

RZYM, 27.12. (PAT) — „Giornale d'Italia“ podaje, że w dniu 1 stycznia o godz. 2- ej popołudniu Mussolini wygłosi w języku angielskim przemówienie, które zostanie podane przez radio włoskie na cały świat.

Wynalazek Edisona ofiarowany papieżowi

RZYM, 27 grudnia. (Pat.) — Edison ofiarował Ojcu św. swój nowy wynalazek w postaci aparatu, zwanego diktofonem, który zapisuje wypowiedziane słowa i je odczytuje. Papież przesłał wielkiemu wynalazcy błogo-sławieństwo oraz złoty medal jubileuszowy.

Gaspari



były sekretarz stanu papieża, wygłosił w wigilję wielkie przemówienie gwiazdkowe przez radio do katolików całego świata.

Sąd najwyższy rozstrzygnie czy komuniści stracą mandat łódzki

Warsz. koresp. „Głosu Porannego“ (Fr.) telefonuje:

W spisie posłów do sejmiku figuruje jeden i ten sam poseł dwukrotnie pod dwoma różnymi nazwiskami. Jest nim poseł komunistyczny, który w Łodzi wybrany został pod nazwiskiem Stanisława Burzyńskiego, a w

Warszawie pod nazwiskiem Stanisława Buszyńskiego.

Stało się to z tego powodu, że w Łodzi komisja okręgowa wyborcza przez niedopatrzzenie wy-pisała jego nazwisko mylnie nie Burzyński, a Buszyński. W ten sposób jeden mandat komunistyczny do sejmiku z Łodzi przypadł. Poseł Burzyński zwrócił się z prośbą do państwowej komisji wyborczej, by przyznała ten mandat kandydatowi listy komunistycznej w okr. łódzki.

Poincare



PARYŻ, 27.12. (Tel. własny). — Stan zdrowia Poincarégo uległ polepszeniu.

Na marginesie dyskusji ustrojowej

Redaktor „Polski Zbrojnej”, p. Władysław Ludwik Evert wydał książkę „Poza frazesem i demagogią”, (na marginesie dyskusji ustrojowej). (Warszawa 1930, str. 104. Skład główny „Dom Książki Polskiej”).

W pracy tej autor zebrał „kartki... pisane... w ogniu codziennej publicystyki... na palący temat dnia”. Zdaniem p. Everta zebrane przez niego artykuły „są surowcem, który wejść może w przyszłą doktrynę, są raczej tematem do rozważań, nie przemyslanem do głębi rozważaniem”.

Przytem autor chciał „ustrzec się przed frazesem i demagogią”, co jest rzeczą chwalebna, zwłaszcza u nas w chwili obecnej.

Poszczególne rozdziały książki mają wartość niejednorodną i nawet ich „gatunkowość jest bardzo nierówna”.

Nie bacząc na to, iż książka p. Everta jest zbiorem artykułów publicystycznych, posiada ona ciągłość, zwłaszcza w części krytycznej, gdyż w części konstrukcyjnej autor jest daleko słabszy.

W przeciwieństwie do bardzo znacznego odsetka publicystów obozu sanacyjnego, p. Evert jest bezsprzecznie zna kwestje, o których mówi, i pomimo polemicznych przejaśnień cały szereg jego uwag krytycznych będzie dla czytelników bardzo pożyteczny.

O ile czytelnik zachowa nie zbędny krytycyzm, to z pożytkiem przeczyta stronicę książki p. Everta, na których autor wyjaśnia t. zw. fikcje prawne, związane z ustrojem demokratycznym; trzeba jednakże pamiętać, iż fikcje stwierdzone nie tylko w teorii demokracji i parlamentarizmu, lecz w prawie państwowym wogóle (L. Duguit), w ogólnej teorii prawa, a nawet w naukach ścisłych (Einstein) i u samych podstaw nauki (Henri Poincaré).

P. Evert zupełnie słusznie za zna, iż „fikcje prawne przyjmujemy jako założenie, dzięki ich zbliżeniu do rzeczywistości, dzięki ich życiowej wystarczalności i dogodności. Ich dogodność pozwala nam uznać je za życiową rzeczywistość. Nie przeszkadza to w niczem, a nawet umożliwia zdrowy bieg życia”. Dodam, iż nie przeszkadza to i postępowi nauki, o ile uczeni w swych dociekaniach są świadomi fikcji i ich roli w systematyce prawniczej.

Ma p. Evert również słusność, gdy przypuszcza, że „rewizja pojęć, rewizja metod jest nie tylko prawem i nie tylko obowiązkiem”, a czasami i „koniecznością”. Śmiesznym też i głęboko reakcyjnym byłoby twierdzenie, że konstytucja marcowa jest nie warietuz lub że polski parlamentarizm jest pozbawiony wad.

W książce p. Everta można

znaleźć cały szereg twierdzeń i postulatów, z którymi się musi zgodzić każdy szczerzy demokrat. Przytoczę niektóre podobne zdania.

„Demokracja współczesna jest światopoglądem, podstawową zasadą. Nie może być obecnie w roku 1930 mowy o negocjowaniu czy odrzuceniu zasady — jeżeli jest spór, to toczy się on o metodę, tempo i zakres jej wcielenia.

„Demokratyzm, a zatem pojmowanie państwa jako skarbu całego narodu, a nie jako posiadłości monarchy; stopienie wszystkich warstw w jeden naród i więcej — w jeden zespół obywateli, dzięki zniesieniu różnic, wypływających z urodzenia, równość wszystkich obywateli wobec państwa... uznanie prawa, jako wyrazu woli powszechnej, za regulatora czynów, gdy regulatorem takim był dawniej kaprys monarchy czy przywilej stanowy” (str. 33 — 34).

Sam p. Evert zaznacza, iż krytyka „parlamentaryzmu czystej krwi”, dążenie do uzdrowienia parlamentarizmu „nie oznacza i oznaczać nie może nawrotu do nieodpowiedzialnej i niekontrolowanej władzy wykonawczej — oznacza jednak życiową nieusuwalną konieczność zrewidowania metod wcielania zasady narodowego

zwierzchnictwa, konieczność na wiązania do idei podziału władz”.

„Z chwilą, pisze p. Evert, gdy państwa przestały być własnością absolutnych monarchów, których władzę podawano ludom, jako pochodząca od Boga, a tak święta, że żadne zbrodnie i okrucieństwa władcy nie mogły powodować i usprawiedliwiać brak posłuchu. Z chwilą, gdy państwa przestały być samowolnie rozporządzalnem dziedzictwem jednostki, w którym jedynym źródłem władzy i prawa była wola właściciela, koniecznym stało się znalezienie nowego źródła państwowej władzy i nowych metod, któremi ta władza zwierzchnia mogłaby się przejawiać”

◆◆◆◆◆
PARADA Paramountu
najbliższy przebój **Grand-Kina**



Autor nasz ponadto konstatuje, że „obalwszy władców absolutnych, narody uznały swoją wolę jako źródło prawa i źródło władzy zwierzchniej”. „Usamowolniony się od dziejących przyrodzonych opiekunów i rozporządcy swym losem, przyswoili sobie podstawą osnowę byłych władców. Źródłem władzy jest naród... Powstało zatem i urosło do pierwszorzędno znaczenia zagadnienie metody, zagadnienie środków, któremi uzyskuje się w wyraz woli narodowej, uzyskuje przekazanie faktycznej władzy i kontrola nad jej sprawowaniem”.

Wreszcie p. Evert stwierdza, że „demokratyzm wymaga, aby kierunek polityki państwowej wewnętrznej i zewnętrznej był zgodny z wolą narodową”, „odbierając, „narodowi możność swobodnego wypowiedzania się i czynnego decydowania w ważnych wypadkach państwowego życia” — „sprowadzimy jego zwierzchność do owiniętej w białą kłębki frazesu bezwładzności”.

O ile pozostaniemy w płaszczyźnie t. zw. demokracji formalnej i nie będziemy poruszać problemów demokracji społecznej, to może grosso modo z twierdzeniami powyższymi p. Everta się zgodzić.

Ale co to wszystko ma wspólnego i jak to wszystko pogo-

dzić z mistyczną teorią „Prawdy Miecza i Prawdy Posłuchu”, z teorią, powiedzianym religiją, Rozkazu (str. 24 — 28), to pozostanie tajemnicą p. Everta.

O ile, jak sam p. Evert twierdzi, „zagadnienie demokratyzmu rozstrzyga się w dwóch płaszczyznach:

1) znalezienia metody najdokładniejszego wysondowania zbiorowej woli narodowej”;

2) „zapewnienia tej woli znaczenia rozstrzygającego”, to także może p. Evert utrzymywać, iż projekt konstytucyjny BB. zapewnia ustrojowi „istotny demokratyzm”?

Omawiając ten projekt na 20 stronicach, p. Evert swego apodyktycznego twierdzenia nie udowodnił i udowodnić by nie mógł, albowiem projekt BB. jest zaprzeczeniem teoretycznych, wyżej przez nas dość obszernie cytowanych, przesłanek p. Everta.

By dojść do tego wniosku, nie trzeba być „radycznym bij - zabij - demokracją”, wystarczy obiektywna i rzeczowa analiza projektu BB. Czytelnik łatwo może się o tem przekonać, przeczyławszy artykuł prof. dr. S. Starzyńskiego „O dążeniach do reformy ustroju w niektórych państwach, a zwłaszcza w Polsce” („Ruch Prawniczy”, zeszyt drugi, rok 1930).

O pozytywnych poglądach p. Everta trudno powiedzieć coś określonego, gdyż w tych częściach książki, dotyczących „konstrukcyjnej” strony kwestii ustrojowej, autor staje się często mglisty, mistyczny i nieścisły w określeniach. Można jednakże wywnioskować, iż p. Evert dąży do t. zw. cezaryzmu demokratycznego.

Szkoda, że autor nasz zapomina o krytycyzmie, gdy jest mowa o cezaryzmie, albowiem gdyby p. Evert zastosował metodę krytyczną do cezaryzmu i starał się nadal pozostać „poza frazesem i demagogią”, musiałby skonstatować, iż cezaryzm jest negacją demokratyzmu, jest zaprzeczeniem przyjętych przez p. Everta przesłanek.

P. Evert zapoznaje stronę poleczną zagadnień konstytucyjnych i pozostaje na płaszczyźnie czysto formalnej, jest to jego prawo; pozostając w granicach, które zakreślił sobie autor, nie przerzucam dyskusji na teren zagadnień społecznych, aczkolwiek coraz bardziej jasnym jest, iż w „dyskusji konstytucyjnej” moment socjalny odgrywa nie mniejszą rolę, niż moment formalny, techniczny.

Wypowiedziawszy swe zdanie sine ira et studio, dodam, iż książka napisana jest bardzo żywo i czyta się, nie bacząc na trudne tematy, lekko.

S. Czechelnicki.

W środę, dnia 31 go grudnia 1930 r. odbędą się
W SALI FILHARMONJI oraz TEATRZE „SPLENDID”
2 WIELKIE ARTYSTYCZNE PRZEDSTAWIENIA pod tyt.

WESOŁA MUZA SYLWESTROWA

Wielka rewja w 2-ch częściach, 12 odsłonach.

Udział biorą:

Maria Malicka

Znakomita artystka Teatru Polskiego

Zbyszko Sawan

Bohater ekranu polskiego

Stanisława Karlińska

Primadonna teatru „Morskie Oko” w Warszawie

Iril Gadeskow

Tancerz światowej sławy znany ze swoich poprzednich znak. kreacji tanecznych w Filharmonji

Irma Pumanówna

Znakomita tancerka — partnerka Gadeskowa

Tadeusz Faliszewski

Jedyny bezkonkurencyjny piosenkarz
„Król pieśni i piosenki”

Mieczysław Mirski

Świetny komik groteskowy

HUMOR! ŚPIEW! TANIEC!

Bogaty program złożony z najnowszych przebojów skeczów i piosenek.

Zapowiada: **Stanisława Karlińska**

12 przepięknych toalet modeli 1931 r. z firmy B. Myszkorowski Warszawa

Początek przedstawień: 1-go o godz. 9-ej wiecz, w SALI FILHARMONJI

II-go o godz. 12 ej w nocy w Teatrze „SPLENDID”

UWAGA: Wszyscy nabywcy biletu na miejsca siedzące na którekolwiek z powyższych przedstawień mają prawo do nabycia ULGOWEGO BILETU za zł. 2.— na

WIELKĄ MASKARADĘ SYLWESTROWĄ W FILHARMONJI

Ceny biletów od zł. 3-ch do 15-tu.

Przedprzedaż biletów odbywać się będzie codziennie w kasie Sali Filharmonji od g. 10.30 rano do godz. 2-iej po poł. oraz od godz. 4-iej do 7-iej wiecz.

KINO TEATR
CZARY

Wielki przebój!

Pierwszy raz w Łodzi!

APASZKA

Niebywały dramat sensacyjny w 10 aktach z życia i przygód apaszów paryskich. Wielka tragedia apaszki, która wśród mętów Paryża dopuszcza się zdrady dla uratowania ukochanego.

W roli głównej: **Don Alvarado** przywódca apaszów.

(Następca **Rudolfa Valentina**)

W roli apaszki

Margaretta Livingston

Początek seansów o godz. 12 w poł.

Na pierwsze seanse wszystkie miejsca po 50 gr

Aleksandra Kollatajowa



posłanka sowietów w Sztokholmie, odjechała nagle do Moskwy, niezadowolonej rzekomo z jej „burżuazyjnego” trybu życia.

40 milionów zł. Deficyt funduszu bezrobocia

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Dowiadujemy się, że bilans Funduszu Bezrobocia zamknięty zostanie w roku bieżącym deficytem 40 milionów złotych. Deficyt ten pokryć będzie musiał skarb państwa.

Król Jugosławii drze koty z gen. Zivkoviczem

RYM, 27 grudnia. (Pat.) — Dzienniki włoskie donoszą o niedorozumieniu, jakie od pewnego czasu trwa pomiędzy królem Jugosławii a gen. Zivkoviczem, popieranym przez sferę wojskowe. Pozycja gen. Zivkovicza jest tak mocna, że król nie jest w stanie udzielić mu dymisji.

Kres dyktatury w Hiszpanji? Wybory do parlamentu w dniu 1 marca

BERLIN, 27 grudnia. — Hiszpański premier gen. Berenguer, który chwilowo leży chory na zapalenie gardła, udzielił pisemnego wywiadu madryckie-

Dalsze protesty brzeskie
Pisma profesorów uniwersytetów lwowskiego i poznańskiego

Profesorowie uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie wystosowali następujące pismo zbiorowe, skierowane do posłów i senatorów, w szczególności zaś do tych, którzy wchodzi w skład wyższych uczelni lwowskich:

„Interpelacje, wniesione w sejmie, i liczne informacje, ogłoszone w prasie, podają do publicznej wiadomości, że niektórzy posłowie byłego sejmiku, aresztowani i umieszczeni w czasie śledztwa w więzieniu wojskowym w Brześciu, byli także przez funkcjonariuszy publicznych, cywilnych i wojskowych oraz przez służbę traktowani w sposób brutalny i niehumanitarny.

Jeżeli szczegóły tych wiadomości są zgodne z prawdą, to dopuszczono się przez to karygodnych nadużyć, nie tylko wykraczających przeciw przepisom prawa, ale zarazem obrażających poczucie etyki i kultury.

Niżej podpisani profesorowie uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie zwracają się do członków sejmu i senatu, w szczególności tych, którzy wchodzi w skład wyższych lwowskich uczelni z prośbą, ażeby dążyli usilnie do jaknajrówniejszego rozwieżenia tych zażądań, wysoce ubolewania godnych, tak, aby winni zostali pociągnięci do odpowiedzialności. Bez względu bowiem na różnicę przekonań politycznych musi każdy prawy członek potępić stanowczo podobne wypadki krzywdzące nadużycia władzy, uznając, że bezkarność ich przyniosłaby ujmę dotkliwą dobrej sławie naszej ojczyzny.

Lwów, dnia 22 grudnia 1930 r.
Następuje 57 podpisów.

Profesorowie uniwersytetu poznańskiego wystosowali następującą list otwarty do kolegów swoich: Stefana Dąbrowskiego, Alfreda Ohałowicza i Bohdana Winiarskiego w sprawie brzeskiej:

„Wstrząśnięci do głębi wiadomościami o więźniach brzeskich, które zostały podane w interpelacjach poselskich, solidaryzując się z profesorami uniwersytetu Jagiellońskiego, zwracamy ię do naszych kolegów posłów i senatorów z gorącym wezwaniem, by w imię honoru i dobra Polski wszystkimi siłami dążyli do zupełnego wyświe-

lenia sprawy i pociągnięcia winnych do odpowiedzialności.
W Poznaniu, 18 grudnia 1930 r.
Następuje 50 podpisów.

Pułkownik Kostek-Biernacki wyjechał we wtorek zagranicę

W dniu 23 grudnia o godz. 12-ej w południe wyjechał z Przemysła za paszportem zagranicznym dowódca 38 pp. b. dowódca więzienia w twierdzy brzeskiej, płk. Kostek - Biernacki.

„Lwowski Kurjer Por.” donosi o tem:

„Drogę z koszar do dworca odbył płk. Biernacki w bardzo silnej asystencji wojskowej. Żoną jego przyjaciela, kapitanowa Koledowska, wręczyła pani Biernackiej bukiet z czerwonych róż.

Płk. Kostek - Biernacki wyjechał na paszport zagraniczny, ważny na 6 miesięcy.

Dowództwo 38 pp. objął mjr. Dyszkiewicz, przed tygodniem mianowany małorem.”

Z Krakowa donoszą, że we środę

t. j. w dzień wigilijny o godz. 8,20 odjechał z Krakowa pociągiem na Wschodni dworzec warszawski przez Dęblin płk. Kostek - Biernacki, były komendant więzienia brzeskiego.

Odjazdowi płk. Kostek - Biernackiemu towarzyszyła silna ochrona policyjna.

Sprawa brzeska przed komisją seimową

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Jak się dowiadujemy z kół zblizonych do Sejmu, posiedzenie komisji prawnej, poświęcone sprawie brzeskiej, odbędzie się dnia 15 stycznia roku przyszłego. Do tego czasu poseł mecenas Paschalski przygotował r.a referat w sprawie wniosku klubu narodowego.

Polska wizyta Venizelosa w świetle prasy sowieckiej

RYGA, 27,12. (ATE) — Prasa sowiecka wykorzystuje wiadomość o zamierzonej wizycie premiera Grecji Venizelosa w Warszawie, celem ponownego zaatakowania „państw kapitalistycznych”, zwiastująca Polski.

Organ rządzącej partji komunistycznej, „Prawda” twierdzi, że pomimo zabiegów Mussoliniego, Grecja znajduje się całkowicie pod wpływem Francji. Wpływy francuskie ujawniły się szczególnie podczas obrad konferencji bałkańskiej w Atenach. Podróż Venizelosa do Belgradu była skutkiem skompliko-

wanych intryg dyplomacji francuskiej.

Zamierzona podróż premiera greckiego do Warszawy jeszcze bardziej podkreśla antysowiecki charakter polityki Grecji. Pomiędzy Polską a Grecją, pisze „Prawda” niema żadnych wspólnych interesów, jak tylko uzgodnienie zadań wojennych w razie rzeczywistnienia planów francuskiego sztabu generalnego co do interwencji zbrojnej przeciwko Sowietaom.

Na wypadek wojny między Polską a Sowietaami droga morska przez Saloniki nabiera specjalnego znaczenia.

Krwawa tragedia małżeńska
Strzeliła do męża—nauczyciela i popełniła samobójstwo

WŁOCŁAWEK, 27 grudnia. Przy ul. Małe Budy mieszkał od pewnego czasu profesor w gimnazjum im. Konopnickiej, Franciszek Derkacz, wraz z żoną swą Heleną.

Pożycie małżeńskie Derkaczów psuło niezwykle nerwowe usposobienie Heleny Derkaczowej.

Wczoraj doszło między małżonkami do sprzeczki, w czasie której żona porwała rewolwer i

strzeliła do męża. Franciszek Derkacz padł nieprzytomny na podłogę z przestrzelonym tułowem płucem.

Żona, widząc męża plwającego się we krwi, w najwyższym podnieceniu i przerażeniu strzałem w skroń pozbawiła się życia.

Franciszka Derkacza przewieziono w stanie beznadziejnym do szpitala, zwłoki zaś żony jejego do kostnicy.

Vintilla Brafianu



przywódca rumuńskiej partji liberalnej, zmarł nagle w wieku lat 61.

Ministrowie portugalscy dekorowani orderem polskim

LIZBONA, 27 grudnia. (Pat.) Poseł polski Perłowski wręczył ministrowi spraw zagranicznych odznaki Wielkiego Krzyża orderu Polonia Restituta. Takie same odznaczenia otrzymali ministrowie finansów, handlu i rolnictwa. Ordery zostały wręczone w związku z przejazdem marsz. Piłsudskiego przez Portugalję.

PARADA PARAMONTU
Najbliższy przebój Grand Kina



HUMOR POLITYCZNY



OBYCZAJ POŁUDNIO WO - AMERYKAŃSKI.

— Obywatele! Właśnie jednogłośnie wybraliśmy nowego prezydenta! Czas już najwyższy obalić tego tyrana!

Cheron



nowy francuski minister sprawiedliwości, człowiek dobrze odżywiony i nie znający bezsenności.

Gen. Joffre poddał się operacji nóg

PARYŻ, 27 grudnia. (Pat.) — Wskutek pogorszenia się stanu zdrowia marszałka Joffre'a dokonano operacji dolnych kończyn, gdyż marszałek cierpi na zapalenie arterji. Po chwilkowemu polepszeniu się, stan chorego budzi w dalszym ciągu niepokój.

Venizelos — gościem Polski

Grecki mąż stanu na tle wydarzeń dziejowych ostatniego dwudziestolecia

Przybywający w odwiedzi-
ny do Polski prezes rady mini-
strów Grecji, Venizelos, jest po-
litykiem, którego imię zyskało
w Europie rozgłos

PRZED WYBUCHEM WOJNY ŚWIATOWEJ,

a który na odcinku bałkań-
skim wielkiej wojny odegrał
wybitną rolę dyplomatyczną,
w czasie zaś rokowań pokoj-
owych i w układzie powojen-
nych stosunków politycznych
w wielu wypadkach miał głos
decydujący.

Venizelos rozpoczął swą ka-
rjerę jako adwokat zrazu dro-
nych spraw prywatnych, a
wkrótce jako obrońca uciska-
nych swych rodaków na Kre-
cie i rzecznik wyzwolenia w
tej ziemi z pod jarzma turec-
kiego. Kiedy po wojnie z Tur-
cją, a następnie z Bułgarią trak-
tat bukareszteński przyznał
Grecji Kretę, Venizelos do-
strzegł, iż gwarancja niepod-
ległości i szczęścia Grecji leży
w oparciu się o mocar-
stwa zachodnie,

o Francję i Anglię — wbrew
dążeniom króla Jerzego, cięż-
kiego z racji swego pochodze-
nia ku państwu centralnym.

W tym celu Venizelos wy-
mógł na królu Konstantynie,
następcy zamordowanego w
Salonikach króla Jerzego, po-
wierzenie organizacji armji —
francuskiej misji wojskowej,
floty zaś — anglikom. Posunię-
cie to umożliwiło mu zaciągnię-
cie wielkiej — jak na owe cza-
sy dla małej Grecji — pożycz-
ki 350 milionów franków na
budowę strategicznej kolei La-
rissa — Saloniki.

WYBUCH WOJNY EURO- PEJSKIEJ

nie zastał Grecji, dzięki przewi-
dywaniom Venizelosa, nieprzy-
gotowanej.

Już w pierwszych dniach na-
pści Austrii na Serbję, Veni-
elos pospieszyl z deklaracją sym-
patji dla napastowanego kraju.

PARADA
Paramountu
najbliższy przebóć Grand-Kina



a wkrótce zawiadomił państwa
ententy, iż, zachowując nara-
zie neutralność, armja grecka
weźmie udział

PO STRONIE PAŃSTW ZA- CHODNICH

w operacjach wojennych na
Bałkanach. Jasno zarysowują-
cą się politykę Venizelosa od
początku wojny paraliżował
król Konstanty i jego germano-
filszo nastrojone otoczenie.

To też, gdy w roku 1915 Ve-
nizelos zażądał wysłania floty
greckiej na pomoc entencie do
Dardanelów, król sprzeciwił
się temu i spowodował dymisję
Venizelosa. Stanowisko króla i
jego otoczenia nie znalazło je-
dnak posłuchu w narodzie.

Parlament obalił rząd na-
stępcy Venizelosa, Gunarisa. a
zarządzone nowe wybory wy-
stąpiły znowu

POWRÓT VENIZELOSA DO WŁADZY.

Przeprowadzona przez nowy
parlament uchwała przyjęcia z
pomocą zbrojna Serbji, wywo-
łała ponowną dymisję Veni-
zeloza z powodu sprzeciwu króla.
Ustupający mąż stanu, głęboko
przeświadczony o słuszności
swego stanowiska, na krótko
przed otrzymaniem dekretu kró-
lewskiego o zwolnieniu go, upo-
ważnił państwa koalicyjne
do wysadzenia w Salonikach
150.000 ARMJI FRANCUSKO-
ANGIELSKIEJ

przeciw bułgarom i turkom.
Upór króla Konstantyna, któ-
ry choć obdarzony przez naród
w roku 1913 tytułem „Bułgaro-
ktonos“ (pogromca bułgarów),
tym razem raczej łączyć się
chciał ze swymi niedawnymi
wrogami, wyrządził Grecji wie-
le krzywdy i zaciążył niepo-
myślnie na przyszłych losach
tego kraju.

Państwa koalicyjne zażądały
zrazu zdemobilizowania armji
greckiej, obsadziły port Aten—
Pyreus i poddały swej kontroli
poczty i telegraf, a w końcu,
w maju 1917 roku, zajęły zbroj-
nie Ateny i

ZMUSIŁY KRÓLA KONSTAN- TYNA DO ABDYKACJI

i przekazania władzy następcy
tronu, Aleksandrowi.

Venizelos, który jeszcze we
wrześniu roku poprzedniego
wystąpił z Krety z wezwaniem
do rewolucji i w porozumie-
niu z admirałem Kondurioti-
sem utworzył rząd prowizorczy
ny w Salonikach, w tryumfie
powrócił do stolicy i od czer-
wca 1917 r. do listopada 1920 r.
SPRAWOWAŁ DYKTATOR-
SKIE RZĄDY

w przekonaniu, że czas wa-
świńdzy o tryumfie jego idei
i że na tem podłożu zdoła do-
prowadzić do porozumienia
zwaśniony naród z królem.

Niestety, błędy polityki dwo-
ru królewskiego zaczęły się
mścić na losach państwa.

W kraju jątrono przeciw
Venizelosowi, w armji podko-
pywano jego powagę, w dyplo-

macji paraliżowano jego wpły-
wy, a pochód armji greckiej w
głąb Anatolji zaszachowano in-
trygami i

ZAMACHEM NA ŻYCIE VE- NIZELOSA,

który został wykryty i udare-
mniony.

Stosunki wewnętrzne nie mo-
gły się odbić na wypadkach
zewnętrznych: w listopadzie
1920 r. przeprowadzone wybo-
ry wypadły nie po myśli Veni-
zeloza.

USUNAŁ SIĘ OD WŁADZY I WYJECHAŁ Z OJCZYZNY.

W r. 1922 wyprawa armji gre-
ckiej do Azji skończyła się dla
niej klęską. Państwo wpadło w
trudności finansowe, kraj dot-
knęła klęska spadku waluty—
władza królewska straciła osta-
tnie swoje obronne pozycje w
narodzie.

NASTAPIŁO OBALENIE KRÓLA I WEZ- WANIE VENIZELOSA

do powrotu do ojczyzny.

Przenikliwy mąż stanu zra-
zu odmówił prośbom swych
zwolenników, wobec niezgody
wśród wybitnych przedstawicieli
myśli politycznej w kraju.
Jedni z nich, jak Pangalos, dą-
żyli do republiki, inni, jak Dan-
głos, opowiadali się za utrzyma-
niem monarchji ze zmianą dy-
nastji, jeszcze inni, jak Plasti-
ras i Gonatas, jako wodzowie
rewolucji, proklamowali kró-
lem syna obalonego króla Kon-
stantyna, Jerzego II.

Grecja coraz bardziej pogra-
żała się w chaosie.

Nad jej prestiżem nazewnątrż
czuwał jednak Venizelos, który
nie przyjąwszy wezwania do
powrotu, wyruszył z Londynu
do Lozanny i tu jako przedsta-
wiciel Grecji bronił jej intere-
sów

NA KONFERENCJI POKOJO- WEJ Z TURCJĄ.

Dopiero po przeprowadzeniu
nowych wyborów, w grudniu
1923 roku i po wezwaniu króla
do opuszczenia kraju, Veni-
zelos powrócił do Grecji, by znowu
stać na czele rządu. Niestety,
znowu nie na długo! Wygórowa-
ne ambicje i rozdzwęki, nie
dawały Venizelosowi wolnej
ręki. Postanowił raz jeszcze po-
zostawić kraj jego własnym lo-
som i wyjechał zagranicę.

Nowy rząd, objąwszy ster wła-
dzy w marcu 1924 roku, prze-
prowadził w kwietniu plebiscyt
w którym 750.000 greków wy-
powiedziało się
ZA REPUBLIKAŃSKIM

USTROJEM
przeciwko 350.000. Zmiana u-
stroju państwowego i objęcie
władzy prezydenta przez przy-
jaciela Venizelosa — adm. Kon-
duriotisa nie dało jednak uspo-
kojenia Grecji.

Rok 1926
przyniósł krajowi temu

DYKTATURĘ WOJSKOWĄ
Pangalosa, która przetrwała do
kwietnia 1927 roku. W roku
tym Pangalos, postawiony
przed trybunał stanu, zastąpio-
ny został przez nowego prezy-
denta Zaimisa, co zdecydowało
o ponownym powrocie Veni-
zeloza do kraju i objęciu przez
niego władzy. Mimo

CIEŻKIEGO PRZESILENIA GOSPODARCZEGO,

które dotyka Grecję wraz z ca-
łym światem, Venizelos zdo-
łał doprowadzić skłócone sto-
sunki wewnętrzne do niezbęd-
nej harmonji, uporządkował fi-
nanse państwowe i w dążeniu
do pokojowej współpracy z na-
rodami wystąpił ostatnio i do-
niosła konferencja przedsta-
wicieli narodów bałkańskich, któ-
ra odbyła się na jesieni w Ate-
rach pod hasłem wyemancypo-
wania się państw bałkańskich z
pod obcych wpływów.

Ich ciężar odczuła na sobie
Grecja najmocniej — nie dziw
przeło, iż Venizelos, służąc idei
pokojowej równowagi w świe-
cie, szuka dróg zbliżenia z inne-
mi państwami — nawet oddale-
nemi od Grecji, jak Polska.

Rodzina Conan Doylea przeciw publikacji listów po wielkim pisarzu

Wdowa po słynnym pisarzu,
sir Conan Doyle'u oraz jego
syn mr. Denis Doyle wystąpili
ze skargą o bezprawne opubli-
kowanie listów ich zmarłego
ojca przeciw braciom Sydney
Fowler Wright i Gilbertowi
Wright, którzy doręczyli re-
dakcji londyńskiego pisma
„Sunday Express“ kilka listów
Doyle'a, pochodzących z roku
1928. Jeden z tych listów zo-
stał opublikowany dnia 27 lip-
ca b. r. pod tytułem „Jaki bę-
dzie koniec świata“ i zawierał
wroźby pisarza, zebrane na pod-
stawie „wiadomości“ z tamtego
świata, podawanych podczas
seansów spirytystycznych przez
duchy zmarłych. Rodzina uzy-
skała tymczasowy wyrok, zabra-
niający publikacji dalszych li-
stów zmarłego pisarza.

Zmiana w prezydjum senatu gdańskiego



Przywódcą niemiecko-narodowych dr. Ziehm (na lewo)
zajmuje stanowisko prezydenta senatu po dr. Sahmie
(na prawo), który tę godność piastował przez dziesięć lat.

DŹWIĘKOWY KINOTEATR „CAPITOL”

Dziś premiera!

Film czarownych melodji,
pieśni i sentymentu

Ciebie tylko kochałem

Dramat osnuty na tle obecnych stosunków, emancy-
pacji kobiet i licznych tragedji domowego ogniska.
Podwójne życie artystki. Tryumfy i blichtr ży-
cia ciągną na scenę, zaś miłość matki do dziecka i męża.

W rolach głównych:

Mady Christians, Hans Stüwe

Nadprogram: Kreskowa komedia Fleischera p. t.
Jak to miło latem bywa

oraz aktualności z kraju.

Początek w soboty, niedziele i święta o 1-ej,
w dni powszednie o godz. 4.30.
CENY MIEJSC POPULARNE!

Wiadomości bieżące

REJESTRACJA NA ZAPOMOGĘ OPALOWĄ. W poniedziałek, dnia 22 grudnia rozpoczęła się rejestracja na miejską zapomogę opalową bezrobotnych, posiadających na utrzymaniu rodzinę.

Rejestracja odbywa się w lokalu urzędu zasiłkowego dla bezrobotnych przy ul. 28 pułku Strzelców Kaniowskich nr. 32, w godzinach od 9 do 14, według następującego porządku:

Poniedziałek, dnia 29 grudnia r. b., litery P, R, S;
Wtorek, dnia 30 grudnia r. b., litery T, U, W, Z, Ż.

POMOC ŻYWNOŚCIOWA DLA BEZROBOTNYCH. W przyszłym tygodniu rozpoczyna się akcja pomocy dla bezrobotnych, którzy nie pobierają żadnych zasiłków.

Prócz udziału rządu i województwa łódzkiego, które wyasygnują pewną sumę na ten cel dla Łodzi, również i magistrat przeznaczy pewne fundusze.

Rejestrację bezrobotnych, którzy

Nowe przepisy meldunkowe

Jeszcze jeden krok wstecz -- przywrócenie rubryki „wyznanie”

Z dniem Nowego Roku 1931 nabywa moc obowiązującą rozporządzenie p. ministra spraw wewnętrznych z 16 października 1930 r. (Dz. U. R. P. nr. 84, poz. 653) o meldunkach i księgach ludności. Jest to rozporządzenie wykonawcze do rozporządzenia z mocą ustawy p. prezydenta Rzplitej z dnia 16 marca 1928 o ewidencji i kontroli ruchu ludności. Nowe rozporządzenie zmienia i uchyla moc obowiązującą wszystkich dotychczasowych przepisów administracyjnych państw zaborczych i normuje sprawy, związane z meldunkami, rejestrem mieszkańców i sposobem prowadzenia ewidencji ruchu ludności w sposób jednolity dla całego państwa.

Koniec „stałych mieszkańców”

Nowe rozporządzenie zarzuca nazwę „stałych mieszkańców” gminy, a zna tylko pojęcie zamieszkania i czasowego pobytu. Przez zamieszkanie rozumie się akt zajmowania w obrębie gminy mieszkania wśród okoliczności, wskazujących na zesrodkowanie tam stosunków osobistych i gospodarczych, a więc np. wspólne zamieszkanie z rodziną lub prowadzenie jakiegokolwiek przedsiębiorstwa. Za miejsce zamieszkania osoby, zwykle mieszkającej w kilku miejscowościach, uważana będzie ta, w której osoba interesowana posiada siedzibę główną, lub w której wykonywa główny swój zawód lub urząd, lub gdzie znajduje się jej majątek, albo, o ile chodzi o małoletnich lub niewłasnowolnych — gdzie znajduje się ich prawne miejsce zamieszkania, stosownie do przepisów prawa osobowego. Dowodem zamieszkania jest zapisanie do rejestru mieszkańców gminy, o ile nie zostanie przeprowadzony dowód przeciwny.

Pojęcie czasowego pobytu obejmuje stan przebywania w jakimkolwiek domu bez zamiaru obrania sobie tam miejsca zamieszkania. Stan ten nie powoduje zmiany miejsca zamieszkania. Do czasowo nieobecnych w miejscu swego zamieszkania zalicza się osoby, znajdujące się w podróży; pracujące sezonowo lecz powracające periodycznie do swego miejsca zamieszkania; osoby, przebywające w obcej gminie dla kuracji, wycieczki, więźniowie i wojskowi.

Według powyższych przepisów ustala miejsce zamieszkania zarząd gminy z urzędu lub na wniosek zainteresowanej osoby. Decyzje w tym względzie mogą być zaskarżone w przeciągu 14 dni do właściwej władzy administracji ogólnej, która rozstrzyga ostatecznie.

Meldunki

Rozporządzenie p. prezydenta Rzplitej z 1928 roku nakłada na właścicieli względnie dzierżawców domów obowiązek zameldowania każdej osoby, która przebywa w danym domu dłużej niż 24 godziny. Zameldowanie winno nastąpić przed upływem następujących 24 godzin, wymeldowanie zaś — przed upływem 48 godzin od chwili opuszczenia mieszkania. Natomiast właściciele, dzierżawcy lub kierownicy hoteli, pensjonatów, domów noclegowych i t. p. winni zameldować osoby,

przebywające w tych zakładach jeszcze przed upływem pierwszych 24 godzin i w tym samym czasie wymeldować bez względu na to, czy opuszczają zakład czasowo, lub na stałe.

Rozporządzenie wykonawcze określa sposób zameldowania i wymeldowania, polegający na dostarczeniu właściwym władzom lub organom (urząd gminny) zgłoszenia lub karty meldunkowej z reguły w dwóch egzemplarzach. Poszczególne gminy mogą w swoim zakresie zwolnić od obowiązku dostarczania dwóch kart, jeżeli jedna okazałaby się wystarczającą. Regulaminy gmin mogą również przewidzieć ustne przyjmowanie zeznań (meldunków) osób interesowanych.

Kartę zameldowania lub wymeldowania wypełniają w myśl nowego rozporządzenia: lokator główny, głowa rodziny lub pracodawca, a nie jak do tej pory administracja domu, i winni doręczyć właścicielowi domu lub jego zastępcy w takim czasie, aby zameldowanie względnie wymeldowanie mogło się odbyć w terminie (24 lub 48 godzin). Przepis ten jest u nas nowością i tłumaczy się troską prawodawcy o dokładne i szybkie wykonywanie przepisów meldunkowych, do czego w pierwszym rzędzie powołany jest lokator główny, jako osoba bezpośrednio i najlepiej znająca wszelkie zmiany wśród swoich członków rodziny, mieszkającej z nią służby, lub przyjeżdżających gości. Jednak w dalszym ciągu rozporządzenie głosi, że niedostarczenie powyższych danych przez osobę obowiązującą, nie zwalnia właściciela lub jego zastępcy od obowiązku uskutecznienia zameldowania wzgl. wymeldowania we właściwym terminie w miarę posiadanych informacji.

Zameldowanie i wymeldowa-

PARADA Paramountu

najbliższy przebój Grand-Kina



nie, a nawet potwierdzenie tych czynności, które interesowany może na żądanie otrzymać, żadnym opłatami nie podlegają.

Zniesienie podwójnego meldunku

Poważnym uproszczeniem formalności meldunkowych osób, podlegających powołaniu do służby wojskowej, jest przepis, głoszący, iż urzędy gminne naskutek za lub wymeldowania sporządzają i przesyłają do odnośnych PKU. Zawiadomienia o przybyciu tych osób na zamieszkanie, wyjeździe lub przyjeździe z zagranicy, zmianie adresu i t. d. Wobec tego istniejący dotąd obowiązek tych osób osobistego zgłaszania się w razie zmiany adresu lub wyjazdu, zostaje zniesiony.

Ewidencja ludności

Ewidencję ludności prowadzi gmina przy pomocy rejestru mieszkańców i ksiąg pomocniczych. Do rejestru mieszkańców gminy będą wpisane wszystkie osoby, które w dniu 1 stycznia 1931 roku mają na obszarze danej gminy swoje miejsce zamieszkania, t. j. których pobyt w gminie nie ma charakteru czasowego. Wpisanie to odbędzie się najdalej do dnia 1 lipca 1931 roku na podstawie ankiety, zarządzonej przez właściwych wojewodów. Istniejące dotychczas księgi meldunkowe (księgi ludności stałej i niestałej, księgi stanowe i t. p.) będą zamknięte.

Jest to nader szczęśliwe zarządzenie. Do tej pory fakt przeniesienia się do innej gminy z zamiarem stałego osiedlenia, nie powodował zmiany przynależności gminnej, a nawet zgodnie z dotychczasowymi przepisami zapisywano całą rodzinę do ksiąg stałej ludności opuszczonej gminy. Obecnie przeciwnie, przeniesienie się na stałe do innej gminy powoduje ipso facto nabycie nowej przynależności gminnej bez żadnych dodatkowych formalności. Stosunkowo długotrwałe i kosztowne postępowanie przy t. zw. przesiedleniu do ksiąg innej gminy staje się obecnie zbędne, gdyż z dniem wejścia w życie nowego rozporządzenia w razie zmiany miejsca zamieszkania powinno nastąpić automatyczne skreślenie z rejestru jednej gmi-

ny i wpisanie do rejestru drugiej.

Zarządy gmin uchwalą regulaminy, które będą określały organizację biur meldunkowych i ewidencji ruchu ludności. Okres przejściowy od dnia 1-go stycznia 1931 roku, t. j. od dnia wejścia nowego rozporządzenia w życie, najpóźniej do dnia 1 lipca 1931 roku, czyli do chwili zamknięcia starych ksiąg ludności, będzie okresem przygotowawczym, po upływie którego obowiązki meldunkowe będą dokonywane w myśl powyższych przepisów.

Kary

Postanowienia karne są zawarte w rozporządzeniu p. prezydenta Rzplitej z 1928 roku. I tak kara więzienia do 1 roku lub grzywna do 10.000 złotych albo obie te kary łącznie grożą za fałszowanie i podrabianie dokumentów i zapisów w księgach meldunkowych, za składanie fałszywych zeznań lub dowodów, za legitymowanie się dokumentem, należącym do innej osoby, lub za usiłowanie pełnienia tych czynów. Przepis ten podlega kompetencji sądów grodzkich.

Kara grzywny do 2.000 złotych lub aresztu do 4 tygodni albo obie te kary łącznie grożą za niedopełnienie formalności meldunkowych, które to czyny należą do właściwości powiatowych władz administracji ogólnej. Skazaniem orzeczeniem administracyjnym służy prawo żądania przekazania sprawy sądowi okręgowemu w ciągu 7 dni od dnia doręczenia orzeczenia. O ile skazanym jest właściciel lub dzierżawca domu, może być niezależnie od powyższych kar pozbawiony prawa prowadzenia ksiąg meldunkowych. W tym wypadku władza administracyjna może wyznaczyć do tych czynności inną osobę na koszt właściciela lub dzierżawcy domu.

Blankiety meldunkowe

Rozporządzenie p. ministra spr. wewn. zawiera w postaci załączników wzory druków, które będą używane z chwilą wprowadzenia nowego systemu meldunkowego. Odrębne druki będą używane dla zgłoszenia zamieszkania i zmiany miejsca zamieszkania, inne zaś pod nazwą kart za- wzgl. wymeldowania przeznaczone są dla osób, przybywających tylko dla czasowego pobytu. Specjalne druki dotyczą cudzoziemców, jak zresztą do tej pory, z tą różnicą, że mogą służyć do łącznego za- i wymeldowania osób towarzyszących (żony i dzieci do lat 18).

We wszystkich tych blankietach uderza istnienie rubryki „wyznanie” z adnotacją: według metryki (dla uniemożliwienia „głosłownego” podania się za bezwyznaniowca?). Większość państw europejskich od dawna nie interesuje się tą ściśle prywatną sprawą obywateli. Zwiastunem przyjęcia się u nas takiego poglądu był nowy typ kart tożsamości, w których rubryka ta jest opuszczona. Obecnie jednak wobec umieszczenia tej rubryki w nowych blankietach meldunkowych, rejestrach i księgach, powracamy pod tym względem do dawnego stanu rzeczy.

Rizzio,

Dźwiękowe Grand-Kino

Ostatnie dni!

Boższe kobiety, niezwykle aktor

RAMON NOVARRO

śpiewa najnowsze przeboje: „Serenada Pastorska”, „Kto tak jak ty całuje słodko”, „Marsz starej gwardji” i inne pieśni miłosne i rodzajowe w filmie p. t.

Porucznik Armand

RAMON NOVARRO jako „porucznik Armand” to wysoce atrakcyjna kreacja tego znakomitego artysty.

Nadprogram: Murzyńskie tańce i śpiewy

Początek o godz. 4 po poł., ost. 10.15 w. W sobotę, niedzielę i święta o g. 12 w poł. ostatni o g. 10.15. Ceny miejsc normalne. Na porankach niższe

Oficerowie D.O.K.IV. przeniesieni w stan spoczynku

W myśl zarządzenia ministerstwa spraw wojskowych z dniem 31 grudnia r. b. dotychczasowy szef sądu okręgowego wojskowego w Łodzi płk. Stanisław Orski przeniesiony został w stan spoczynku.

Prócz tego przechodzą w stan spoczynku z D. O. K. IV kpt. Cezary Nowicki i mjr. Edward Ciszewski. (P)

Trzy kradzieże dokonane zostały ubiegłej nocy

Ubiegłej nocy, w nieobecności domowników, do mieszkania Juljana Zylberszypca (Piotrkowska 165) zakradli się złodzieje. Złoczyńcy splądrowali całe mieszkanie, poczem spakowali droższą garderobę i zbiegli w niewiadomym kierunku.

Zawiadomiona o kradzieży policja, wszczęła energiczne poszukiwania za złoczyńcami przy pomocy obław w różnych spelunkach złodziejskich.

W wyniku tych rewizji zatrzymano cały szereg osób, rekrutujących się ze sfer złodziejskich, na których padło podejrzenie dokonania zuchwałego włamania. Narazie osadzono ich w więzieniu do dyspozycji władz sądowych

Drugi wypadek kradzieży miał miejsce przy ul. Piramowicza 15, gdzie złoczyńcy dostali się za pomocą podrobionych kluczy do mieszkania Arkadij Gordin, skąd skradli różne rzeczy, wartości ogólnej około 1,500 złotych. (P)

Trzecia kradzież miała miejsce przy ul. Przędzalnianej 17, gdzie nieznan sprawcy dostali się za pomocą podrobionych kluczy do mieszkania Arkadij Gordin, skąd skradli różne rzeczy, wartości ogólnej około 1,500 złotych. (P)

**PARADA
Paramountu**
najbliższy przebój **Grand-Kina**



I-szy dźwiękowy kino-teatr w Łodzi

„splendid”

dziś i dni następnych!

tragiczne dzieje roku 1905,
symfonia miłości i poświęcenia

na sybir

pierwszy 100 proc. dźwiękowiec polski, którego premierę w Warszawie pan prezydent rzczpl. polskiej zaszczylił swą obecnością, co wyświetlamy w specjalnym nadprogramie

obsada:
jadwiga smosarska, adam brodzisz,
bogusław gamborski, mieczysław
frenkiel, mira zimińska, kazimierz
justian, eugenjusz bodo i inni.

początek o godzinie 4, 6, 8 i 10
passe-partout, prócz urzędowych, nieważne

W dniu 26. b. m. rozstał się z tym światem w Bychowie, w Rosji i tamże został pochowany

B. P.

Jechiel Kapłun

przeżywszy lat 78.

Obywatel miasta Bychowa (Rosja)

O bolesnym tym ciosie zawiadamiają za nieobecnych w kraju żonę, braci, syna, córki i wnuczkę

Syn, synowie, wnuk, wnuczki i rodzina.

Straszny czyn gwałczonej Ohydnie okaleczony dogorywa w szpitalu

Niejaki Roch Szymański, 43 letni robotnik, zamieszkały z żoną i dwojgiem dzieci przy ul. Przędzalnianej 42, zawarł w dniu wczorajszym znajomość na ulicy

z pewną urodziwą niewiastą, która przedstawiła mu się jako Stanisława Góralska, młoda mężatka, zaledwie kilka miesięcy po ślubie.

Szymański starał się skłonić swą przygodną znajomą do spotkania się z nim w bardziej intymnych warunkach,

lecz ostatecznie wymógł na niej jedynie przyrzeczenie, że odwiedzi go w jego mieszkaniu w godzinach wieczorowych. Szymański przyrzekł jej, że przedstawi ją swej żonie jako kuzynkę z Warszawy, zapewniając jednocześnie o wystawności poczęstunku, obficie urozmaiconego alkoholem.

Przed wieczorem Szymański namówił żonę z dziećmi do wizyty u teściów, a sam pod pozorem choroby pozostał w domu. Po wytransportowaniu rodziny Szymański

nakrył do stołu na 6 osób, aby przedwcześnie nie wzbudzić podejrzeń Góralskiej.

Około godziny 6 wieczorem przybyła wreszcie Góralska. Była mocno zdziwiona, że żony niema w domu, ale szybko uspokoiła się widokiem 6-ciu nakryć i zapewnieniem Szymańskiego, że żona poszła po dodatkowe zakupy, gdyż zamówiło się z wizyta więcej osób.

Po pewnym czasie Góralska, ulegając namowom Szymańskiego,

wypiła kilka kieliszków wódki, jednakże widocznie odporna na działanie alkoholu, nie straciła przytomności.

W pewnej chwili Szymański rzucił się na Góralską i usiłował ją zgwałcić.

Kobieta zaczęła się energicznie bronić, wreszcie chwyciła ze stołu nóż i jednym cięciem pozbawiła Szymańskiego organu płciowego, poczem szybko wybiegła z mieszkania.

Szymański padł na podłogę, brocząc krwią, a pod wpływem okropnego bólu stracił przytomność.

Dopiero po upływie kilku godzin przybyła do domu żona z dziećmi znalazła nieprzytomnego męża w kałuży krwi. Zawezwane pogotowie przewiozło okaleczonego Szymańskiego do szpitala przy ul. Zagajnikowej.

Stan jego jest bardzo ciężki z powodu silnego wpływu krwi. Policja wszczęła poszukiwania za rzekomą Góralską. (P)

Stan zdrowia kom. Wilczyńskiego uległ nieznacznej poprawie. — Kom. Matulewicz zastąpi chorego

Jak się dowiadujemy od kierownictwa szpitala im. Prezyd. Mościckiego, stan zdrowia, ciężko rannego komisarza Konstantego Wilczyńskiego uległ nieznacznej poprawie, tak, że lekarze mają bardzo słabą nadzieję utrzymania go przy życiu. W godzinach rannych, komisarz Wilczyński odzyskał przytomność, którą jednak już po godzinie utracił.

W międzyczasie, komisarz Wilczyński został przesłuchany

przez inspekcyjnego oficera komendy miasta, komisarza Frankowskiego, który przesłał niezwłocznie protokół przesłuchania na ręce komendanta policji na m. Łódź podinspektora Niedzielskiego.

Brat komisarza Wilczyńskiego, prezes sądu okręgowego w Płocku, na wieść o nieszczęśliwym wypadku przyjechał natychmiast do Łodzi.

Tragiczna śmierć uczonego



podczas erupcji wulkanu Merapi na Jawie lava zalała nagle obiecującego uczonego niemieckiego, dr. Borchardta, zajętego badaniami klimatycznymi, i zwałiła go.

Zamach samobójczy Młoda niewiasta wypła na ulicy większą dozę jodyny

W dniu wczorajszym, liczni przechodnie na ulicy 11 Listopada, około domu nr. 90, zauważyli szybko idącą chodnikiem młodą kobietę, zdradzającą silne zdenerwowanie.

W pewnej chwili nieznaną wydobyla szybkim ruchem z sakiewki buteleczkę z jakimś płynem i jednym haustem wypła zawartość butelki, poczem wiąc się w bólach padła na chodnik.

Na ratunek rzucili się przechodnie, którzy zawezwali pogotowie ratunkowe.

Po przepłókaniu żołądka, lekarz przewiózł desperatkę w stanie ciężkim do szpitala, przy ulicy Zagajnikowej.

Przeprowadzone dochodzenie policyjne ustaliło, iż młodocianą desperatką jest niejaka Helena Rafalska (Brzezińska 112), która w celu samobójczym napiła się większej dozy jodyny, zmieszanej z kreozolem.

Badana przez policję Rafalska odmówiła podania przyczyny, która doprowadziła ją do tak rozpaczliwego kroku. (P)

W związku z wypadkiem, jakiemu uległ kierownik VII komisariatu policji, komisarz Konstanty Wilczyński na stanowisko kierownika VII komisariatu p. p. narazie powołany został dotychczasowy kierownik IX komisariatu komisarz Matulewicz, który będzie pełnił swe nowe obowiązki do czasu mianowania przez komendę miasta i komendę wojewódzką p. p. nowego kierownika VII komisariatu. (P)

LUONA

Dziś i dni następnych!

Najpiękniejszy film niemy obecnego sezonu, rozstrzygający problem:

czy wolno żenić się mężczyźnie, który jest do zmysłowej miłości niezdolny czy kobieta, która jest żoną tylko z nazwiska, ma prawo do miłości, gdy obudzą się w niej zmysły

PRAWO DO MIŁOŚCI

Czarujący romans filmowy z życia powojennych małżeństw.
Role główne odtwarzają:

Ewelina Holt i Igo Sym

Wspaniała ilustracja muzyczna wielkiej orkiestry symfonicznej pod dyrekcją Leona Kantora.

Początek przedst. o g. 4 po poł., w sob. i niedz. o g. 12-jej w poł. ostatni o g. 10 w. Ceny miejsc popularne. Na 1 seans od 1.— zł. w sob., niedz. i święta od 12—3 po 75 gr. i 1.— zł.

TEATR •••• MUZYKA •••• SZTUKA ••••

Z estrady koncertowej

I poranek symfoniczny

Dyr.: Br. Szulc. Sol.: O. Iliwicka

„Mieux tard que jamais“ — zdążyła jeszcze przed nowym rokiem łódzka orkiestra filharmoniczna za dokumentować swoje istnienie zarówno wielkim koncertem symfonicznym jak i porankiem. Poranek poświęcony był wyłącznie twórczości Griega i wypełnił salę koncertową co do jednego miejsca. Jest to oczywisty dowód, że szerokie masy rozrywki tej ląkną.

Grieg cieszy się od dziesiątek lat popularnością przez swą dostępną i szczerą melodykę. Podobnie jak Moniuszko, którego „Straszny Dwór“ jest pięknym pomnikiem poezji zaścianka szlacheckiego, a „Halka“ pozostawała na zawsze głosem naszych serc, podobnie jak Szopen złożył swą twórczość na ołtarzu Polski, tak Grieg jest w swych dziełach wyrazicielem życia swego narodu. Położenie geograficzne kraju norweskiego, posiadającego góry, jeziora, rzeki i lasy, zdziało, że naród tego kraju odznacza się fantazją, skłonnością do wierzeń i nastrojów nadziemskich, jak to nieraz czytamy w bajkach. Fantastyczny świat owych baśni, chochlików, krasnoludków, karłów, olbrzymów i duchów, którymi wyobraźnia ludu wypełniła te tajemnicze jary i senne jeziora, wszystko to odzwierciedla się w muzyce Griega, który ponadto jest poetą nastrojów. Dla

tego nazywano jego muzykę pieśnią fjordów, hymnem białych noc. Jeżeli dodamy do tego spokojny Halling i skoczny Springtanz, to będzie wszystko, co stanowi źródło muzyki tego „Szoepna północy“, jak nazwał Griega Hans Bülow.

Program porannego koncertu zawierał kompozycje, które pod względem barwności instrumentacyjnej i czaru melodyjnego należą do najlepszych utworów, ze „Suitą Holberga“ na czele.

W solowej części usłyszeliśmy „koncert a-moll“ w wykonaniu p. Olgi Iliwickiej, uczennicy prof. Żurawlewa. Koncert Griega, wzorowany na koncercie Schumanna w tej samej tonacji, posiada ustępy dość efektowne, pompatyczne, lecz nie jest dziełem natchnienia, jakkolwiek przedstawia dość duże pole dla wykazania pianistycznych walorów. Wykonanie tego utworu zjednało p. Iliwickiej duży sukces u publiczności. Pełnokrwista gra młodej pianistki ujawniła cenne zadatki na realizację przyszłości, jak doskonale wycucie dźwięku i stosunkowo dość duże już opanowanie instrumentu.

Orkiestrą kierował dyr. Bronisław Szulc, jak zwykle, bardzo przytomnie.

F. Halpern.

Teatr miejski

Dziś 4.00 „Konto X“
8.30 „Car Paweł I“
Jutro 8.30 „Car Paweł I“

Dziś, niedziela o 4 po poł. po cenach niższych „Konto X“ z K. Szubertem.

Dziś, w niedzielę, poniedziałek i wtorek wieczorem sztuka Mereżkowskiego „Car Paweł I“ z Kazimierzem Junoszą Stepowskim.

W środę wystąpi znakomity artysta w komedii Savoir'a „Ósma żona Sinobrodzkiego“.

Sala „Manntuefel“ Zachodnia 43
Żydowski Teatr „NOWY ARARAT“
Kameralny „NOWY ARARAT“
Dziś 2 przedst. o g. 7.45 i 9.45
„Wer mir gits Kind“

TEATR KAMERALNY

Dziś, w niedzielę wieczorem, poniedziałek i wtorek komedia Molnara „Dobra wróżka“ z ulubienią Łodzi — Stefanją Jarkowską.

W środę utalentowana artystka przypomni się w rekordowej „Sekretarce pana prezesa“.

Sala Filharmonji Narutowicza 20
Teatr Żydowski
Występy
PAULA BARATOWA
Dziś o godz. 9 wiecz.
„Mężczyzna, czy nie?“

TEATR POPULARNY

Dziś, w niedzielę o godz. 4 pop. po raz ostatni „Proszasz wśród bogaczy“ z J. Woskowskim.

Dziś wieczorem i dni następnym sensacyjny, urozmaicony tańcami i śpiewami „Broadway“.

BETLEEM POLSKIE

Staraniem SMP. „Szarotka“ i im. gen. T. Rozwadowskiego w dniu dzisiejszym, 28 grudnia o godzinie 6 wiecz. w sali Związku Młodzieży Polskiej — Gdańska 111, odegrane zostaną piękne jasełka Lucjana Rydla pt. „Betleem Polskie“, w 3 aktach. Bilety do nabycia przy kasie.

TEATR W SALI GEYERA.

Dziś, w niedzielę, o godz. 12 w południe po cenach niższych jasełka ze śpiewami i tańcami p. t. „Do Betleem“.

Dziś o godz. 4,15 po poł. odegrany będzie przeżabawny wodewil w 4 aktach ze śpiewami i tańcami p. t. „Krakowskie zuchy“, o godz. 8,15 wiecz. wodewil w 5 akt. ze śpiewami i tańcami p. t. „Nasze łódzianki“.

Bilety do nabycia w kasie teatru „WIELKI BAL SYLWESTROWY“
Kuratorjum żydowskich szkół ludowych im. Wł. Medema, urządza dnia 31 grudnia t. r. o godz. 10 wiecz. „Wielki bal sylwestrowy“ w specjalnie udekorowanej „Złotej sali“ Al. Kościuszki 21 (parter).

Zarząd powyższych szkół, biorąc pod uwagę obecne krytyczne położenie, oraz chcąc dać możliwość tańcej lecz wesołej zabawy inteligencji pracującej ustalił minimalną cenę biletu zł. 2.—.

Artystyczne występy. Do tańca przygrywać będą dwie doborowe orkiestry. Bufet bardzo tani i obficie zaopatrzone. Dochód przeznaczony na zakupienie ciepłej odzieży dla niezamożnej działwy pow. szkół.

Kto dostał nagrodę

na wystawie książki i grafiki w Łodzi

Dnia 22 grudnia 1930 r. zamknięto w Łodzi pierwszą w naszym mieście wystawę współczesnej książki i grafiki polskiej.

Wystawę zwiedziło w ciągu dwu tygodniowego jej trwania dwa i pół tysiąca osób, przede wszystkim młodzieży miejscowych szkół średnich. W przeddzień zamknięcia wystawy odbył posiedzenie zarządu Tow. Bibliofilów w Łodzi, jako jury wystawy, i przyznał następujące nagrody wystawcom:

Medal złoty: Szkole Przemysłu Graficznego w Warszawie za wzorowe układy i druki oraz reprodukcje w różnych technikach graficznych, w szczególności za układ i druk czasopism „Plastyka“ i „Grafika“.

Medal złoty Drukarni Narodowej w Krakowie za wzorowe druki i rotograwjury własne.

Medal złoty Instytutowi Wydawniczemu „Biblioteka Polska“ w Warszawie za wydawnictwa historyczne i artystyczne, w szczególności za monumentalne album prac malarskich St. Wyspiańskiego, wykonane we własnych zakładach graficznych w Bydgoszczy.

Medal złoty Księgarni Gebethnera i Wolffa za wzorowe wydawnictwa podróżnicze i za ilustrowane wydanie „Chłopów“ Reymonta.

Medal złoty Towarz. Wydawniczemu (Jakub Morikowicz) w War-

szawie za cenne wydawnictwa artystyczne z dziedziny współczesnej sztuki polskiej i za cykl wydawnictwa „Pod znakiem poetów“.

Medal złoty Artystycznej Pracowni Introligatorskiej R. Jahody w Krakowie za styłowe oprawy książek.

Medal srebrny Państwowej Szkoły Żeńskiej Przemysłowej w Łodzi za artystyczne oprawy książek i oryginalne wykłady.

Medal srebrny księgarni wraz z własnymi zakładami graficznymi M. Areta w Warszawie za ilustrowane wydawnictwa dla dzieci i młodzieży.

Medal srebrny Księgarni L. Fiszera w Łodzi za wydawnictwo własne ilustrowane dla młodzieży.

Dyplom uznania Domowi Książki Polskiej w Warszawie za wydawnictwa własne powieści Conrada Korzeniowskiego.

Dyplom uznania Towarzystwu Przyrodniczemu im. St. Staszica w Łodzi za wydawnictwo ilustrowane go Czasopisma Przyrodniczego.

Dyplom uznania Wydawnictwu „Zwrotnica“ w Krakowie za nowo cześnie układy.

Przy rozdzielaniu nagród jury uwzględniło nie tylko wystawione w Łodzi eksponaty, ale i ogólną rolę poszczególnych wystawców w współczesnej produkcji polskiej.

GDZIE SPĘDZIĆ SYLWESTRA?

Cała Łódź, ląknąca kilka godzin miłej rozrywki i zapomnienia o troskach codziennych, spędzi noc sylwestrową najlepiej i najweselsiej w salach „Oazy“ (dawna Teatralna) przy ul. Narutowicza 20, gdzie dom sierot „Niedola Dzieciątka“ tradycyjnym dorocznym zwyczajem, urządza wielką redutę.

Dr. med.

J. Imich

Spec. chor. uszu, nosa, gardła i krtani

powrócił

Moniuszki 1, telef. 209-97
przyjmuje od 5—7 wiecz.

FASCYNUJĄCA LADY

W ostatnich czasach przechodząca publiczność, zwłaszcza młodzież, zatrzymuje się w witrynach perfumerji i składów aptecznych wyroby perfumeryjne „Cazimi“, o fascynującej nazwie „Lady“. Niepodobniestwem jest w ramach niniejszego wyliczyć wszystkie zalety przedmiotów „Lady Cazimi“, dość tylko nadmienić, że zarówno mydło tej marki, spreparowane według najnowszych zdobyczy techniki, jako też krem idealnie zmiękczający skórę i usuwający zmarszczki, tudzież puder o subtelnych barwach i zapachu staje się doprawdy czemś zupełnie nowym, istną rewelacją w dziedzinie kosmetyki i cieszą się przeto wszędzie zasłużonym powodzeniem.

Te słowa o preparatach „Lady Cazimi“, podyktowane są nie czczą, często nie zasłużoną reklamą, lecz rzeczywistymi sukcesami, jakie wyżej wspomniane artykuły osiągnęły u licznej, o najbardziej wybrednych gustach, publiczności.



Udelikatnia i bieli cerę

MASKARADA SYLWESTROWA LIGI MORSKIEJ I RZECZNEJ.

Liga Morska-Kolonialna, dotąd jeszcze Rzeczna zwana, twierdzi, że w noc Sylwestrową trzeba bawić się do rana, więc pod dwieście czterdzieści trzy przy Piotrkowskiej wielkie sale zamieniła na największą plażę morską w karnawale. Dwa jazzbandy, pełne życia, nie przestaną grać na chwilę, aby żadne wrażenie pary czas spędzały bogo, mile. Czy w balowych toaletach, czy przebrane za pierrotki, bez maseczek, lub też w maskach, gdy się boją łódzkiej plotki, snuć się będą cudne bóstwa; brzydkiemu srogo wstęp wzbroniony. Przy nich fraki i smokingi zbierać będą intryg plony; marynarze i donina, wielu egzotycznych gości... Nie zabraknie też atrakcji, zabaw, konkursów piękności. Chociaż chodzi o schronisko, o wzmożenie naszej floty, lecz nie znajdziesz tam ze świeżką naciągania lub karoty. Kto chce godnie rok rozpocząć, niechaj spieszy na wyścigi na najlepszą maskaradę Kolonialnej-Morskiej Ligi!!!

SYLWESTER „RODZINY WOJSKOWEJ“

„Rodzina wojskowa“ urządza dnia 31 grudnia br. w salach kasy na podoficerskiego 31 pułku Strzelców Kaniowskich, przy ul. 11 Listopada — wielką zabawę sylwestrową, na którą uprzejmie zaprasza zarząd.

Dziś w niedzielę ostatni dzień wystawy

Artystów Plastyków Łódzian, przy ul. Moniuszki 2, front I piętro. Wystawa otwarta od godz. 10 rano do 10 wiecz. Cena 25 gr.

OSTATNI DZIEŃ WYSTAWY.

Dzisiejszy dzień, t. j. niedziela 28 b. m., jest ostatnim nieodwołalnie dniem wystawy malarstwa, rzeźby i metaloplastyki przy ul. Moniuszki nr. 2, gdyż wieczorem zostanie wystawa zamknięta. Od godz. 10 rano do 10 wiecz. można zwiedzać bogato zebrane i przepięknie ekspozycje dzieł wybitniejszych art. plastyków łódzkich: Kudewicza, Kahane-go, Hirszfanga, Lubelskiego, Finkelsteina i Czeczotta. Wejście 25 groszy.

Niedziela radjowa

MUZYKA NA FALI WARSZAWSKIEJ.

Dzisiejszy, niedzielny poranek symfoniczny, transmitowany przez rozgłośnie łódzką „Polskiego Radja” z filharmonii warszawskiej, rozpocznie się uwerturą Roberta Schumanna do melodramatu „Manfred”.

„Niedokończoną symfonię” Schuberta otacza fałszywa legenda: że jej kompozytor nie dokończył z powodu — śmierci. Tymczasem po symfonii „niedokończonej” Schubert zdołał jeszcze napisać trzy inne, i dokończone, symfonie.

Koncert skrzypcowy Mendelssohna — kończący program pozostaje wiecznie świeża, mistrzowska kompozycja, arcydziełem literatury skrzypcowej.

Popołudniowy koncert orkiestry policyjnej zawiera w programie świetną i życiem pulsującą uwerturę Fryderyka Smetany do „Sprzedanej narzeczonej”, poza tem utępy z baletu P. Czajkowskiego pt. „Dziadek do orzechów”.

Późniejszym wieczorem pianista p. Al. Dorian-Sienkiewicz wykona utwory jazzowe własne i cudze. Jazz jest nie tylko rodzajem muzyki tanecznej, ale i wręcz stylem instrumentalnym, bardzo niekiedy pomyslowym i ciekawym.

Jutrzejszy, poniedziałkowy, wieczorny, popularny koncert pod dyktando J. Ozimińskiego, przedstawi nam utalentowaną wioloncelistkę p. Zofię Adamską, która wraz z towarzyszeniem fortepianu (prof. Urstein) wykona sonatę wioloncelową Luigi Bocheriniego (1743—1805) i szereg drobniejszych utworów popisowych.

ODCZYTY I FELJETONY

Dzisiaj, w niedzielę, dnia 28 grudnia o godz. 16,40 transmituje rozgłośnia łódzka z Warszawy odczyt prof. Henryka Mościckiego, który poruszy temat starań o zdobycie korony polskiej przez arcyksięcia Karola Austriackiego i ks. Reichstadt.

Interesujący ten odczyt nosi tytuł „Zabiegi o koronę polską w roku 1831”.

W nadchodzącą środę, dnia 31 grudnia o godz. 17,15 utalentowana literatka, p. Zuzanna Rabska wygłosi przed mikrofonem warszawskim, pociągający swym tematem odczyt pt. „O sycylijskiej jesieni”.

W odczycie tym roztoczy prelegentka przed słuchaczami przepych i czar bogatej, grającej kolo rami południa jesieni.

Dzisiaj, w niedzielę, dnia 28 grudnia o godz. 19,25 popularny prelegent radjowy, prof. Jan Rostafiński w feljetonie pt. „Na nieznaną północ” odmaluje nam życie pełne trudu i walki o byt mieszkańców mroźnej Laponii, którzy mimo niewdzięcznych warunków życia są szczerze do swego kraju przywiązani.

Pozatem o godz. 22,00 dr. Włodzimierz Jampolski wygłosi feljeton, w którym poruszy temat pogody ducha beztroskich mieszkańców Italii, oraz poczucia humoru mieszkańców południa. Feljeton nosi tytuł „Uśmiech włoski”.

„SPOKÓJ DOMOWY”

Dzisiaj, dnia 28 grudnia o godz. 20,00 transmituje rozgłośnia łódzka z Warszawy, doskonałą farsę Jerzego Courteline’a w radjofoni-

zacji p. J. Dene pt. „Spokój domowy”.

Słuchowisko to uchyli nam zasłony stosunków panujących w domu pewnego literata z podkreśleniem humorystycznej strony tego życia.

LITERAGKIE „KWADRANSE RADJOWE”.

Nader ciekawie przedstawia się w tygodniu bieżącym dział „Kwadransów literackich” tak popularnych wśród radjosluchaczy.

Dzisiaj, w niedzielę, dnia 28 grudnia o godz. 21,10 w przerwie koncertowej odczytany będzie ciekawy fragment ze wspomnień legjonowych pt. „Nikt nie chce mojej śmierci” Juliusza Kaden Bandrowskiego.

W nadchodzącą środę, dnia 31 grudnia, zatem w wieczór sylwestrowy, będą mieli możność słyszeć radjosluchacze oryginalne uwagi górala, Jędrzeja Bajarza, na temat twórczości literackiej w rozmowie z powieściopisarzem.

Opisał je niedawno zmarły znawca „Podhala”, autor „Drzewiej” — Władysław Orkan.

Dzień noworoczny przynosi wszystkim amatorom „Kwadransów” kilka minut humoru, będą-

to bowiem „Na Nowy Rok” — Kornela Makuszyńskiego.

AUDYCJE DLA NAJMŁODSZYCH

Programy radjowe dla młodocianych odbiorców zawierają w tym tygodniu wiele pięknych audycji.

Dzisiaj, w niedzielę, o godz. 15,40 popularny wśród dzieci p. Henryk Ładosz opowie „Co się dzieje na świecie”.

Będzie to jak zwykle dwutygodnik radjowy, referowany przez p. Mielewskiego.

Jutro, w poniedziałek, dnia 29 bm. o godz. 16,15 prof. Stanisław Sumiński wtajemniczy starsze dzieci w życie nocy zimowej, kiedy po zornie wszystkie spoczywa w śnie, bowiem mieszkańcy puszczy i lasów wychodzą wtedy na poszukiwanie zdobyczy i nieraz w ciszy wre bój zażarty.

TRANSMISJA Z TEATRU

„ANANAS”

„Polskie Radjo” czyniąc zadość życzeniom radjosluchaczy nadaje ostatnio coraz częściej transmisje z teatryków - rewji. W ciągu ostatnich dwóch tygodni słyszeliśmy pierwsze części dwóch przebojowych rewji z „Morskiego Oka” i „Wesołego Wieczoru” w Warszawie.

Jutro, w poniedziałek, dnia 29 grudnia transmituje rozgłośnia łódzka „Polskiego Radja” następną rewję ze znanego teatryku warszawskiego „Ananas”. Nadana zostanie pierwsza część pięknej rewji noszącej tytuł: „Słówko na P.”. Początek transmisji o godz. 22,15 koniec o godz. 23,15.

CO SIĘ DZIAŁO NA MOJEJ PÓLECZCE

Dzisiaj, w niedzielę, o godz. 15,50 do 16,10 transmituje rozgłośnia łódzka z Wilna audycję dla dzieci.

Dane będzie słuchowisko p. Cioci Halę pt. „Co się działo na mojej półeczce”, które wykonają dzieci i artyści dramatyczni.

9,25 Msza i koncert organowy z bazyliki wileńskiej.

11,58 Sygnał czasu z Warszawy, hejnał z wieży Mariackiej w Krakowie.

12,15 Poranek symfoniczny z filharmonii warszawskiej. Wykonawcy: Ork. filharm. pod dyr. J. Ozimińskiego i M. Szttyglica (skrz.)

15,00 Odczyt zorganizowany przez komitet dni przeciwozwoleńskich w Łodzi. „Warunki mieszkaniowe, a gruźlica” — wygł. E. Rosset, nac. wydz. statystycznego magistratu m. Łodzi.

15,20 Muzyka z Krakowa.

15,40 Program dla dzieci. 1) Co się dzieje na świecie” wygł. p. H. Ładosz. 2) Transmisja z Wilna. Słuchowisko dla dzieci młodszych.

16,10 Skrzynka pocztowa łódzka — omówi red. Jan Piotrowski.

16,30 Płyty gramofonowe.

16,40 „Zabiegi o koronę polską w r. 1831” — prof. H. Mościcki.

16,55 Płyty gramofonowe.

17,15 Wiadomości przyjemne i pożyteczne.

17,40 Koncert popularny ork. P. P. pod dyr. A. Selskiego.

19,00 Rozmaitości.

19,25 Prof. Jan Rostafiński wygłosi feljeton pt. „Na nieznaną północ”.

19,40 Komunikat sportowy łódzki.

20,00 Słuchowisko z Warszawy. „Spokój domowy” — J. Courteline’a.

20,30 Koncert popularny z Warszawy. Wykonawcy: Ork. P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego, Ruth Peter (sopr.), Umberto Valdarnini (tenor) i L. Urstein (akomp.). W przerwie koncertu kwadrans literacki: Juliusza Kaden-Bandrowskiego „Nikt nie chce mojej śmierci”.

22,00 Dr. W. Jampolski wygł. feljeton pt. „Uśmiech włoski”.

22,15 Jazzowe utwory fortepianowe w wykonaniu Aleksandra Dorian-Sienkiewicza.

22,35 Komunikaty PAT., mete-

orologiczny, polic., sportowy oraz muzyka taneczna z Warszawy.

AUDYCJE ZAGRANICZNE

Königswusterhausen (1635)
20,00 Koncert symfoniczny populary.

Helsberg (275)
21,15 Perelki kompozytorskie Offenbacha.

Londyn (261) i Daventry (1554)
22,05 Koncert (Rapsodia norweska Lalo, Koncert fortepianowy F-moll Gluzunowa, Suita baletowa Rossiniego „Idylla Zygryda” (Wagnera).

Rzym (441)
20,40 Operetka Offenbacha „Piękna Helena”.

Wiedeń (516)
17,30 Kwartety smyczkowe: Mozarta D-dur i Beethovena Es-dur.

Sztokholm (435)
20,00 Opera Bizeta „Carmen”.

Moskwa (720)
21,00 Koncert (Madrygal Monteverdiego, Finał z koncertu organowego Vivaldiego, Romanse Miaszkowskiego, Suita Strawińskiego).



Ostra walka z radjopajęczarstwem

Nowe rozporządzenie pozwala na szybsze wymierzanie kar

Dziennik Ustaw przyniósł niezwykle ważne dla dalszego rozwoju radjofonii polskiej rozporządzenie, zmieniające ustawę z dnia 3 czerwca 1924 roku o poczcie, telegrafii i telefonii.

Wśród szeregu zmian jakie wprowadza to rozporządzenie do ustawy, najbardziej ważną dla radjofonii jest zmiana brzmienia art. 28 ustawy. Według nowej redakcji artykuł ten otrzymał następujące brzmienie:

„Winny zakładania lub utrzymywania w ruchu urządzeń pocztowych, telegraficznych i telefonicznych wbrew postanowieniom niniejszej ustawy, będzie karany aresztem do trzech miesięcy i grzywną do trzech tysięcy złotych, lub jedną z tych kar.

Równocześnie z karą można orzec konfiskatę urządzeń na rzecz skarbu państwa.

Do orzekania właściwe są władze administracji ogólnej”.

Art. 28 posiadać będzie niezmienione znaczenie w walce jaką prowadzi władze i organy kontrolne „Polskiego Radja” z pleniącą się u-

nas niestety i nagminną plagą t. zw. radjopajęczarstwa, czyli korzystania z radjowych urządzeń odbiorczych wbrew przepisom, a więc bez odpowiedzialnego upoważnienia. Aczkolwiek dotychczas w tępieniu tej plagi władze szły „Polskiemu Radju” jaknajbardziej na rękę, to jednak akcja nie dawała takich rezultatów, jakie dać powinna ze względów proceduralnych. Sprawa każdego wykrytego nielegalnego abonenta kierowana była w myśl poprzedniego brzmienia art. 28 na drogę sądową. I chociaż sądy starały się jaknajszybciej załatwiać sprawy związane z nielegalnym posiadaniem radjoodbiorników, to jednak procedura od momentu wytoczenia sprawy do wyroku trwała dość długo.

Najistotniejszym postanowieniem art. 28 jest ostatni jego ustęp, upoważniający władze administracji ogólnej do orzekania w sprawach związanych z przestępstwami na tle radjopajęczarstwa. Dzięki temu przestępstwa te (ustawa obowiązuje z dniem jej ogłoszenia, a więc z dniem 2 grudnia rb.) będą mogły

w skróconym, t. zw. trybie administracyjnym, załatwiać je na miejscu przestępstwa. Pomijając te względy proceduralne, podnieść należy ogromną wagę tego zarządzenia, które upoważnia władze administracyjne i policji do natychmiastowego wkraczania na całym terenie Rzeczypospolitej.

Kłeska radjopajęczarstwa, która gnębi radjofonię polską jest niezdrowym i szkodliwym objawem, któremu wypowiedzieć należy jaknajostrzejszą walkę. Nielegalne korzystanie z odbiorników radjowych jest taktem samym pospolitym przestępstwem kradzieży jak wiele innych, surowo karanych przez kodeks. Nieświadomością lub niezrozumieniem nikt w tym wypadku tłumaczyć się nie może.

Ostrze art. 28 zwróci się przeciwko wszystkim tym, którzy łamiąc ustawy narażają skarbu państwa i „Polskie Radjo”, a tem samem i ogół abonentów radjowych na poważne straty, wystawiając równocześnie sobie jaknajgorsze świadectwo.

Demonstracje i sprzedaż

INSTYTUT LINGUAPHONE

Oddział w Łodzi,

PRZEJAZD Nr. 19.

1-szy Dźwiękowy Kino-Teatr w Łodzi

SPLENDID

urządza dla tych, którzy jeszcze nie widzieli

Dziś

o godz. 12-0j w pol.

Poranek filmu

Neapol, śpiewające miasto

z królem tenorów

J. KIEPURA

Brigida HELM

w rolach głównych.

Ceny miejsc: zł. 1.- i 1.50.

Miljard pożyczki dla Polski

za wydzierżawienie linii węglowej do Gdyni

BERLIN, 27 grudnia. — „Lokal Anzeiger“ oczekuje, że rokowania rządu polskiego z przedstawicielami firmy francuskiej Schneider — Creuzot oraz Banque des Pays du Nord w sprawie dzierżawy linii węglowej, łączącej Górny Śląsk z Gdynią będą zakończone w połowie stycznia z wynikiem dodatnim. Polska otrzyma wówczas pożyczkę w wysokości jednego miljaru franków.

Termin wykupywania patentów

nie został przedłużony

Dla wykupienia świadectw przemysłowych na rok 1931 pozostało tylko 3 dni, dotychczas jednak poważna część przedsiębiorstw patentów nie wykupiła.

Wiadomości kolportowane w sferach kupieckich o przesunięciu terminu prekluzyjnego są nieprawdziwe i w pierwszych dniach stycznia rozpocznie się kontrola przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych. (b)

Skutki indyjskiego bojkotu na angielskim rynku włókienniczym

Angielski przemysł tekstylny poniósł ogromne straty wskutek indyjskiego bojkotu. Z końcem listopada br. zmniejszył się wywóz towarów tekstylnych do Indji o 43,6 proc., a w niektórych gałęziach przemysłu włókienniczego nawet o 60 proc.

Spadek handlu zagranicznego U.S.A.

Departament handlu U. S. A. ogłosił dane, dotyczące handlu zagranicznego, z których wynika, że wywóz za 11 miesięcy b. r. wynosił 3.568.473.000 dol. Oznacza to silny spadek handlu zagranicznego U. S. A., gdyż w roku ubiegłym wywóz przedstawiał wartość 4.814.444 tys., a przywóz — 4.089.552 tys. dol.

ODCZYTY PRZECIWGRUŻLICZE

Staraniem Wojewódzkiego komitetu „Dni przeciwgruźliczych“ w Łodzi odbędą się następujące odczyty:

w dniu dzisiejszym (28, 12, 30 r.) o godz. 12 w poł. w lokalu kinematografu Oświatowego wygłosi dr. Stanisław Skalski pt. „Znaczenie społeczne walki z gruźlicą“.

28, 12, 30 r. o godz. 12 w lokalu YMCA., wygłosi dr. Feliks Skuśiewicz pt. „Gruźlica skóry“.

28, 12, 30 r. o godz. 12,45 w lokalu tow. „Przyszłość“ ul. Młynarska 32, wygłosi odczyt dr. Mieczysław Kon pt. „Co każdy o gruźlicy wiedzieć powinien“.

Nowy trust amerykański światowego finansowania Europy

„Nieuwe Rotterdamsche Courant“ donosi: Krążące w związku z ostatnim pobytem w Europie prezesa Nowojorskiego Banku Federalnego Harrisona pogłoski przybierają obecnie już konkretniejsze formy. Jak wiadomo, Harrison konferował z gubernatorami Banku Anglii i Banku Francji oraz z prezesem Banku Rzeszy. Rozeszła się wówczas pogłoska, jakoby przedmiotem tych obrad miał być problem długów międzysojusznicznych oraz reparacji niemieckich. Otóż okazuje się obecnie, iż w rzeczywistości Harrison omawiał projekt utworzenia światowego trustu finansowego.

Trust ten miałby swoją siedzibę na Wall - Street i zająłby się międzynarodowymi pożyczkami państwami. Panujący obecnie kryzys światowy miałby być zażegnany właśnie przez

ponowne udzielanie pożyczek na szeroką skalę. Myśl stworzenia osobnej instytucji, która by zajmowała się finansowaniem krajów ubogich w kapitał, wyłoniła się prawdopodobnie z przekonania, że emisje pod egł

dą trustu amerykańskiego dadzą się łatwiej plasować na północno - amerykańskim rynku kapitałowym, aniżeli bezpośrednio emisje pożyczek zagranicznych.

Zawiadomienie.

Niniejszem podajemy do łaskawej wiadomości Sz. Klienci, iż wydział ekspedycyjny naszej fabryki w Łodzi **UL. PIOTRKOWSKA 8, TEL. 127-69**, przyjmuje zamówienia na wędliny, trwałe salami, oraz gęsi smalec w paczkach pocztowych i kolejowych w ilościach od jednego kilograma z nadaniem do wszystkich urzędów pocztowych i stacji kolejowych całego świata (z wyjątkiem Niemiec)

Ekspedycja nasza przeprowadza również wszelkie formalności, związane z wysyłaniem towaru do Rosji. Poza tem uskuteczniamy ekspedycję „prób bez wartości“, (echantillon sans valeur), przeznaczonych dla studjującej zagranicą młodzieży.

Wędliniarnie S. DISZKIN
Sp. Akc. w Łodzi.

Oustric



bankier paryski, którego afera spowodowała dymisję ministra Pereta i podkopanie dobrego imienia kilkudziesięciu posłów.

RYNEK PIENIĘŻNY

Warszawska giełda pieniężna

GOTÓWKA

Dolary 8,89

CZEKI

Belgia 124,65

Holandja 359,45

Londyn 43,32

Nowy Jork — czeki 8,91

Nowy Jork — kabel 8,919

Paryż 35,05 i pół

Praga 26,46

Szwajcaria 173,20

Wiedeń 125,62

Włochy 46,72

Berlin 212,45

AKCJE

Polski 155.—

Sole potasowe 93.—

Cukier 32.— 32,75

Starachowice 13,75 13,50

Zachodni 70.—

Kijewski 36.—

Lilpop 22,50

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE

3 proc. premjowa budowlana —

50.—

Inwestycyjna 98.— 95,50 seryj

na 102.—

Dolarówka 54,50 55.—

Konwersyjna 50.—

Dolarowa 68.—

Stabilizacyjna 78.— 77.—

8 proc. B. G. K. 94.—

4 i pół proc. ziemskie 51.—

8 proc. ziemskie 72,25 72.—

8 proc. Częstochowy 64.—

Zyski koncernów filmowych

Znana wytwórnia filmowa Metro Goldwyn Pictures Cy w Ameryce wykazała za rok operacyjny 1929-30 czysty zysk w wysokości 9 milj. dolarów.

SALA FILHARMONJI
TELEFON 213-84.

31 grudnia 1930 r.

Sroda
dnia 31-go grudnia 1930 roku
o godz. 12-iej w nocy

Wielka tradycyjna

Maskarada Sylwestrowa

pod hasłem:
PRECZ Z TROSKĄ

Dwie orkiestry. Mnóstwo Konkurs piękności.
Konkurs tańca. niespodzianek. Konkurs kostjumów.

Panie obowiązkowo w maskach. :: Panów obowiązuje strój balowy lub wieczorowy.

Bilety w cenie 7-min złotych już nabywać można w Kasie Filharmonji.

Dziś i dni następnych!

Miłość w kajdanach

Wzruszająca tragedia nieświadomych młodocianych kochanków.
Film ten jest przestrożą dla niedoświadczonych dziewcząt.
Film ten jest najbardziej drastycznym i często spotykanym wydarzeniem czasów współczesnych.

Film ten muszą obejrzeć **wszystkie matki!**
Film ten obrazuje tragedję młodego dziewczęcia, które, zepchnięte na dno **demoralizacji**, dostaje się na sąd dla **nietletnich i domu poprawczego!**

Film dla **wszystkich!** Role główne kreują:
Maly Delschaft, Walter Slezak i Anita Doris

Muzyka M. Lidauera. — Początek w niedz. i święta o godz. 12 w poł.
Na pierwszy seans wszystkie miejsca od 50 gr.

Wielka Reduta Sylwestrowa

W „OAZIE“ (dawn. Teatralna)
ul. Narutowicza 20

na rzecz Domu Sierot „Niedola Dzieciątka“ odbędzie się **środe, dn. 31 grudnia 1930 r.**
Początek o godz. 11-iej wiecz. Piękne atrakcja. Bufet bogato zaopatrzonego po cenach przystępnych.

Barna, wirtuoz rakiety dał wczoraj koncert gry w ping-ponga

W dalszym ciągu wielkiego międzynarodowego turnieju ping-pongowego z udziałem zawodników węgierskich rozegrano w dniu wczorajszym cały szereg spotkań. Ze strony węgry brał udział tylko Barna, grając za siebie i za swego towarzysza, Nytroya, którego niedyspozycja nie pozwoliła mu na czynny udział w turnieju.

Znakomity ping-pongiści, nie czując zmęczenia, rozegrał 10 partii, w których nie oddał ani jednego seta, załatwiając się z reguły ze wszystkimi w dwóch setach. Jako przeciwnicy jego wystąpili: Hendes, Alter, Schönkman, Kühl, Heyman, Goldstein, Inselstein, Schweizer, Edelbaum i Libroch. Wszyscy oni gładko zostali zwyciężeni w dwóch setach, a najlepiej czoło stawili Heyman i Inselstein. Partje tych zawodników były najbardziej opór przez nich stawiany naj-

z wirtuozostwem, trącąc mocno swego rodzaju improwizacją.

Już dziś możemy powiedzieć, że trzydniowy pobyt tej pierwszorzędnej rakiety świata wpłynął bardzo dodatnio na naszych zawodników,

którzy w tak krótkim czasie nie jedno zdołali już sobie przyswoić. Więcej jeszcze ruchliwości przy stole, wzbogacenie repertuar uderzeń i osiągnięcie ich pewność, a uczynimy wielki krok naprzód.

Sztuczny tor łyżwiarski jest tryumfem chemji zastosowanej do sportu

Dużo obecnie w Polsce mówi się o sztucznych torze łyżwiarskim, ale nie wszyscy dobrze wiedzą, co to takiego jest?

Podstawą dla wytwarzania lodu sztucznego jest płyta betonowa, położona na terenie, gdzie ma być tor i maszyny, które są głównym czynnikiem wytwarzania się lodu.

Bezpośrednią przyczyną powstawania lodu jest solanka, to jest roztwór chlorku wapnia w wodzie, która może być oziębiona do temperatury — 55 stopni C. i nie krzepnie.

Solanka ta przepływa rurami, znajdującymi się w gęstej sieci w płycie betonowej, oziębiając ją, a razem z nią i wodę na niej rozpyloną.

Do lodu sztucznego wystarczy, aby solanka miała temperaturę — 12 stopni C.

Taką solankę przy pomocy maszyn przetacza się do rur, znajdujących się w płycie betonowej. Dla wskazania nam, jaką temperaturę ma płyta, wbudowane są specjalne termometry, które pokazują poziom temperatury. Gdy płyta posiada temperaturę — 7 stopni C., rozpyla się wodę, która momentalnie marz-

nie. W ten sposób powstaje pierwsza warstwa lodu grubości 1 cm. Dalsze warstwy narastają w podobnym procesie rozpylania. Pozostaje teraz do wyjaśnienia kwestja, w jaki sposób otrzymujemy tak niską temperaturę solanki.

Otóż tu wykorzystywana jest własność amoniaku, polegająca na zdolności pochłaniania wielkiej ilości ciepła w procesie parowania.

Amoniak, zamieniając się w parę, odbiera ciepło z otoczenia, oziębieniem zaś jest w tym wypadku solanka. Przyrzętem, w którym amoniak zamienia się na parę, są węzownice, t. j. zwinięte spiralnie rury, zanurzone w basenie z solanką.

Pary amoniaku z węzownicy wysysa kompresor, następnie je spręża i przesyła do kondensatora czyli skraplacza, t. j. jak z nazwy to widać, przyrzędu służącego do zamieniania pary amoniakalnej na płyn. Z kondensatora przechodzi amoniak

Sportowcy Pabjanic nie wykorzystują sezonu zimowego

Nienotowanym dotychczas zjawiskiem jest zupełny zastój, jaki zauważono ostatnio w dziedzinie rozwoju sportu pabjanickiego. Sekcje poszczególnych klubów, uprawiające dotąd liczną gałęź sportu bez najmniejszego zarzutu, z nastaniem zimy ułożyły się jakby do snu.

Wyjątek stanowi sekcja koszykówki przy Pabjanickim Stow. Gimn., która po rozegraniu szeregu meczów z łodzianami, znajduje się obecnie w doskonałej formie. Miejsmy nadzieję, iż zastój ten zgola niekorzystny dla dobra rozwoju naszego sportu w Pabjanicach, zostanie wkrótce przerwany przez władze kierownicze, które wnet przystąpią do opracowania odpowiedniego programu zajęć na sezon zimowy.

Dlaczego nie mamy wyglądu zawsze na 20 lat?

Należy tylko przywrócić naturalny kolor świeżym włosom, nie licującym z całością młodego wyglądu. Wszak można z łatwością to osiągnąć, i przytem tak skutecznie, że nikt nie będzie w stanie domyśleć się zabiegu, pod warunkiem jednak, że do tego celu użyta będzie znana na całym świecie nieszkodliwa farba do włosów.

L'ORÉAL PARIS
L'oreal jest wszędzie!

KRZYWICE GRUZYCE WYCIENCZENIE

leczy witaminowo-wapniowy

BIOCALCOL KLAWE

twardszy. Z Inselsteinem drugi set dał wynik 26:24, co najlepiej chyba świadczy o oporze łodzianina. Barna rozegrał się na dobre. Jego ping-pong graniczył wczoraj

przez odpowiednią stację regulującą do węzownicy, gdzie rozpręża się w parę i proces powtarza się na nowo. Oczywiście do całego tego procesu sprężania i rozprężania amoniaku, t. j. ciągłej zmiany pary na ciecz i cieczy z powrotem na parę, potrzebna jest odpowiednia siła, którą dostarczają nam motory elektryczne.

Jak widać z powyższego, przy tworzeniu się sztucznego lodu wykorzystane są własności fizyczne solanki i amoniaku.

Technika noczesna potrafiła te własności wykorzystać i zastosować do ludzkich potrzeb

Dwie nogi złamane Smutny bilans świątecznych meczy piłkarskich

Piłkarze wciąż grają łamiąc nogi i wywołując burdy. Święta na Śląsku przyniosły swego rodzaju rekord: dwie złamane nogi i pobite gracze przez publiczność.

W Katowicach, w czasie meczu IFC — 06 Katowice, zakończony 2:2, znany napastnik IFC Goerlitz zderzawszy się z przeciwnikiem złamał nogę.

To samo przytrafiło się w Siemianowicach obrońcy Landersowi

w czasie meczu Chorzów — 07 Sie mianowicie 4:1.

Wreszcie w Szopienicach w czasie międzygrupowego meczu o mistrzostwo kl. B. pomiędzy Wawem (Nowa Wieś) — 24 Szopienice 1:0 na kwadrans przed końcem publiczność wtargnęła na boisko i pobila 5 graczy gości. Policja i miejscowi piłkarze uratowali gościa przed dalszą masakrą.

Dźwiękowy Teatr Świetlny

CASINO

Dziś i dni następnych!

Czarująca para kochanków
Upojna **Bernice Claire**
i wytworny **Aleksander Gray**
w największym filmie sezonu

NO, NO, NANETTE
(KOBIECINA NA MARSIE)

Najpiękniejsze melodje. Najsubtelniejsze barwy. Niebawale bogactwo wystawy. Frapująca treść.

Nadprogram: Pieśń Dżungli Dźwiękowy dodatek kreskowy

Początek seansów o godz. 4.30. W soboty, niedziele i święta poranki od godz. 12-iej w poł. po cenach najniższych **0,75 i 1 zł.**

CZEKOLADA ŚMIETANKOWA

Plutos



doje sily i zdrowie milionom dzieci.

Paramin

PASTYLKI DEZYNFEKUJĄCE KRTAN, JAMĘ USTNĄ NAJLEPSZY ŚRODEK PRZECIW GRYPIE, ANGINIE I t.d.

R. BARCIKOWSKI - S.A. - POZNAŃ

• Do nabycia w aptekach i drogerjach •



NORA

Nowe modele odbiorników na r. 1931 budzą podziw całego świata.

NORA „W. 3” — 3 lampki, z których ostatnia ekranowana oraz 1 prostownicza.

NORA „W. 3L” — jak poprz., lecz z wbudowanym 4-o biegunowym głośnikiem.

WSZYSTKIE ZALETY NAJLEPSZYCH ODBIORNIKÓW POŁĄCZONE W JEDNYM APARacie.

1. Estetyczny wygląd zewnętrzny.
2. Zupełna eliminacja stacyj miejscowych i odbiór wielkiej ilości stacyj zagranicznych.
3. Czystość odbioru bez szmerów muzyki i mowy do najwyższych tonów.
4. Prosta obsługa.

Żądajcie demonstracji w miejscowych składach radiotechnicznych.

Słynna powieść **Małgorzaty Böhme**

Pamiętnik Upadłej

z **Luizą Brooks** to przyszły sukces Kina „Palace”

KINO-TEATR SPÓŁDZIELNI

Sienkiewicza 40.

Dziś i dni
następnych!
Wspaniały film p. t.
W roli
główn.

„VENUS” Konstancja Talmadge.

Rzecz dzieje się na pokładzie luksusowego jachtu w Marsylii w Oranie i na morzu Śródziemnym.
Pocz. seansów w dni powsz. o g. 4 pp. w sob., niedz. i święta o g. 2 pp. Na 1 seans wszystkie miejsca po 60 gr. na pozostałe seanse od 75 gr. do zł. 1.50. Biety członk. 90 gr. ważne w sob., niedziele i święta.
Następny program:
Wielki szlager sezonu p. t. „Raj Zakochanych”
W roli głównej:
Vilma Banky



Przed zakupem LAMP ELEKTRYCZNYCH

proszę obejrzeć wyroby fabryki
M. Burakowski
Skład Piotrkowska 37. Tel. 121-25.
Wielki wybór. Ceny przystępne.

Konsumentom Elektrowni na spłaty ratami miesięcznymi.

GABINET RACJONALNEJ KOSMETYKI LECZNICZEJ I TOALETOWEJ

Z. SZWALBE

Abs. lek. wydz. Odes. uniw.

Łódź, Zielona Nr. 17, telefon 127-99
przyjmuje od 10—2 i od 4—8 wiecz.

Usuwanie wszelkich defektów cery i szpecących włosów, wypróbowana, najdoskonalszą metodą.

Po 20 gr. NAJLEPSZE CIASTKA

poleca

CUKIERNIA Z. GOMOLINSKIEGO

PRZEJAZD 1, TEL. 138-72 i 209-87

Hallo! Hallo!

Nadeszły aparaty detektorowe na nową stację warszawską w cenie zł. 30.— komplet wraz z materiałem i anteną

Elektros-Radjo

Łódź, ul. Cegielniana Nr. 28, tel. 156-59.

UWAGA: Przy okazaniu niniejszego ogłoszenia udzielamy 10 proc. rabatu.



PIECE

przenośne szamotowe i kuchonki Zakłady Ceramiczne

ZNICZ

Wodna 12/14, tel. 105-22 Przystanek linii 15, przy zbiegu ul. Przejazd i Wodnej.

Sprzedż detaliczna po cenach fabrycznych. B. Jankowski, Piotrkowska 91.

LECZNICA

lekarzy specjalistów przy Górnym Rynku

Piotrkowska 294, tel. 128-89

(przy przystanku tramw. pabjanickich) Czynna od 10-jej rano do 7-jej wiecz. w niedziele i święta do 2-jej po poł. Wszystkie specjalności i dentystryka. Kąpiele świetlne, lampa kwarцова, elektryzacja, Roentgen szczepienia, anallay (mocz, kału krwi, piwocin, wydzielin itd.) Operacje, opatrunki.

Wizyty na miasto. Porada 4 zł. Porada dentystryczna oraz wenerologiczna dla chorób skórnych i wenerycznych 3 ZŁOTE.

Sadokierski

Stomatolog-chirurg choroby zębów, szcęk, dziąseł, podniebienie, języka i t. d. regulacja zębów Rentgen elektroterapia Ordynuje 3—7 7627 PIOTRKOWSKA 164 Tel. 114-20

Dr. med. H. LUBICZ

specjalista chorób skórnych, weneryczn. i moczopłciowych Cegielniana 43, tel. 141-32. Przyjmuje od 8—10, 12—2 i od 5—8 w niedziele i święta od 9—1. Dla pań oddzielna poczekalnia.

Dr. med. Z. DATYNER UROLOG

Piramowicza 2 tel. 148-95 Choroby nerek, pęcherza i dróg moczowych Godz. przyjęć od 9—10 i 6—8 w.

Dr. med. H. Borzekowska

choroby kobiece i akuszerja POWRÓCIŁA Gdańska 44, tel. 185-88 przyjmuje od 5—7.

Do akt. Nr. 2152 | 30. r.

Ogłoszenie

Komornik Sądu Powiatowego w Łodzi, Józef Tomaszewski zam. w Łodzi przy ul. Zachodniej 36, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 9 stycznia 1931 r. od g. 10 rano w Łodzi przy ul. Wólczańskiej 119 odbędzie się powtórna sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Emila Rätze i składających się z mebli, maszyny do szycia i maszyny do wyrobu rekawiczek oszacowanych na sumę Zł. 2.100

Łódź, dn. 17.12.30.

Komornik J. Tomaszewski.

Do akt. Nr. 254 | 30

Ogłoszenie

Komornik Sądu Powiatowego w Poddebicach Ignacy Hermanowski, zamieszkały w Poddebicach na zasadzie art. 1030 UPC. ogłasza, że w dniu 22 stycznia 1931 r. o godz. 10 rano w folw. Dalików gm. Dalików odbędzie się powtórna sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Antoniego Wardeńskiego i składających się z inwentarza żywego i martwego oszacowanego na sumę Zł. 1900.—

Poddeb., 16/XII.30 Komornik I Hermanowski

PORADNIA WENEROLOGICZNA

Lekarzy-specjalistów Zawadzka 1

TEL. 205-38

czynna od 8 rano do 9 wiecz. 11—12) przyjmują 2—3) kobieta—lekarz w niedzielę i święta od 9—2 pp.

leczenie chorób wenerycznych i skórnych

Badanie krwi i wydzielin na syfilis i tryper.

Konsultacje z neurologiem i urologiem

Gabinet Świątło-LECZNICZY Kosmetyka lekarska Oddzielna poczekalnia dla Kobiet

PORADA 3 Zł. 3235

KLINIKA Położniczo-chirurgiczna „SANATO”

Ogrodowa 10, tel. 213-57

I i II klasa

OPIEKA LEKARSKA

nad matką i dzieckiem.

CENY PORODU

na II-jej klasie wraz z zabiegami 200 zł.

Oddział chirurgiczny D-RA MED. M. KANTORA godz. przyjęć 1—2 p. p.

Oddział oczny D-RA MED. J. KRAUSZA godz. przyjęć 11—12.

Dr. med. H. Rózaner

Narutowicza 9, tel. 128-98

powrócił

Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych.

Przyjmuje od 8—10 i 5—8.

Elektroterapia

Oddzielna poczekalnia dla Pań.

Doktor WOŁKOWYSKI

przeprowadził się na ul. Cegielniana 36 tel. 216-90

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych

LECZENIE ŚWIATŁEM, DJATERMIA

(lampa kwarцова) Badanie krwi i wydzielin.

Przyjmuje od 8—2 i od 6—9. w niedziele i święta od 9—1. Dla pań od 6 do 7 po poł. oddzielna poczekalnia.

P. P. Rzeźnicy, Wędliniarze

Pierwszorzędny zakład wyrobów metalowych.

Leopold TALER

ul. Engla 8 (róg Aleksandrowskiej 75) Telefon 150-42, wyrabia różnego rodzaju instrumenty sklepowe, gablotki, barjery, szyny z hakami (niklowane). Pobielanie, wszelkie odświeżanie i reperacje w tym zakresie. Niklowanie i ostrzenie łyżew.

Tanio! Futra Tanio!

Wszelkiego rodzaju w surowym i gotowym stanie.

J. OPATOWSKI, Nowomiejska 5. Telefon 146-08.

Uwaga! Dla pp. krawców i kuźnierzy specjalny rabat!

Panowie i Panie

dobrze prezentujący się, wymowni i zdolni zostaną zaangażowani jako

propagandyści

do firmy ELECTROLUX, oddz. w Łodzi, Narutowicza 44.

Pierwszeństwo zredukowanym urzędnikom (—czkom).
Zgłoszenia w godzinach biurowych. 12625

Sprostowanie.

W ogłoszeniu „Ostrzeżenie H. Jakubowicz, Łódź, Zawadzka 14”, zamieszczonym dnia 24 grudnia r. b., w wyszczególnieniu o skradzionych wekslach zaszyły następujące omyłki:

Zł. 200.— 23,3,31 r. w Katowicach wystawca P. Stialitz, winno być P. Stiglitz; weksel pł. 15,4,31 r. w Nowym Sączu, wyst. A. Zalke Gluck na 30.— winno być: na zł. 60.— pł. 15,4,31 r. w Nowym Sączu wyst. A. Zalke Gluck żyranczi Landau, Szczęśliwy, I. Sztajner i E. Lustyg; weksel pł. 5,3,31 r. z wyst. B. Bergstein w Augustowie jest na zł. 195.—; weksel na zł. 50.— pł. 31,12,30 r. pł. w Łodzi wyst. B. Worobiejczyk żyrant A. Braun winno być A. Baum; weksel na zł. 60.— pł. w Łodzi wyst. J. Hausspiegel żyrant Continental płatny 20,7,31 r. był płatny 20,7, 1930 r.; weksel na zł. 60.— pł. w Łodzi wyst. J. Hausspiegel żyrant Continental płatny 3,8,31 r. był płatny 3,8,30 r.; weksel na zł. 60.— pł. w Łodzi wyst. J. Hausspiegel żyrant Continental płatny 10,8,31 r., był płatny 10,8,30 r.; weksel płatny 15,6,31 r. w Poznaniu wyst. M. Kowalski żyrant A. Najman jest na zł. 300.—. Protest firmy Prywin i Finkiel, A. G. Borst jest na zł. 2.000.—.

Salon Kosmetyczny

R. SZWAJCEROWEJ

„JACKELINE”

NARUTOWICZA 24,

TEL. 139-04.

Dr. med.

Leon Fuchs

Powrócił

Skwerowa 6, tel. 172-44.

Przyjmuje od 2—4.

WSZELKI BÓL GŁOWY

UWAŻAJ



ZNAKOMICIE „SOWA”

APTEKA ST. HAMBURGA I S-ki Główna 50, tel. 218-61.

DOGODNE WARUNKI!

Po powrocie z Paryża z najnowszymi modelami przyjmuje wszelką damską garderobę oraz roboty futrzane w najwyższej jakości wykonaniu z własnych i powierzonych materiałów po cenach konkurencyjnych

M. ROZENBERG

CEGIELNIANA 30, TELEF. 163-91

Łowa oficyna, II-gie piętro.



Na dogodnych warunkach

WIELKI WYBÓR

Wózków

dziecinnych

Łózek

metalowych

Materaców

sprężynowych „PATENT”

Wyżymaczek amerykańskich

Nabyć można w FABRYCZNYM SKŁADZIE

„DOBROPOL” ŁÓDŹ,

Piotrkowska 73 w podwórzu TEL. 153-61.

WYTW. LUSTER Alfred Teschner

JULIUSZA 20

RÓG NAWROT

TEL. 220-61

Doświadczony administrator

przyjmuje domy w administrację Zagwarantowana sumienna i oszczędna gospodarka. Pierwszorzędne referencje. Łask. zgłoszenia sub. „Administrator”

Przejazd 2 **ODEON** Przejazd 2

Ulubieniec Sz. Publiczności

Główna 1 **WODEWIL** Główna 1**Harry Liedtke, Marja Paudler**

w szampańskiej komedji p. t.

Nadprogram: **FARSA!** „**KOCHAJMY SIĘ**” W pozost. rolach: **Herman Pięta, Fritz Kampers, Kurt Vesperman****Ogłoszenia drobne****FRANCUSKI**

Gramatyka, literatura, konwersacja, wypracowania. Przygotowanie do egzaminów maturalnych. Zgłoszenia: Andrzeja 46, m. 8, od 12 do 2-jej po poł. 0000

NAUCZYCIEL

gimnazjum udziela lekcji angielskiego i niemieckiego (konwersacji literatury i korespondencji handlowej). Lipsteyn, ul. Lipowa nr. 1, od godz. 1.30 — 2.30 i od godz. — 9.30 wiecz. 2312—1

KOMPLET

przedszkolnego wychowania — przed i popołudniowy — Annv Gottesgnadówny, przy ul. Zakątnej 28, front. I p. Zapisy dzieci od godz. 11 — 12 i od 4 — 5. 2319—3

BUCHALTERJI

pojedynczej i podwójnej (włoskiej i amerykańskiej) oraz pisanie na maszynie gruntownie nauczam za 30 zł. Pisanie na maszynie 10 zł. Udzielam również korespondencji i arytmetyki handlowej. Kilińskie-go 50, poprzeczna of., I p. (dawnej Cegieniana 55). 471

POSADE

kreślarza (ki), buchaltera (ki) otrzynamie po ukończeniu odpowiedniego działu kursów fachowych w związku Majstrów Przemysłu Włókienniczego, Zachodnia 63. Prospekt bezpłatny. 0000

PIANINO

zagraniczne do sprzedania. Piotrkowska 88. 1 a lewa of., 2 piętro. 2314

Gdy gwiazda „Telefunken”
W domu Twym zaświeci,
Radość w sercach wznieci
I u starszych i u dzieci...Odbiornik
T 12
do sieci
z wbudowanym
głośnikiem.Cena
kompletu
zł. 675.-

Pokazy i sprzedaż:

RADIO-AUDIONŁÓDŹ, Traugutta 1 (gmach Grand Hotelu).
Tel. 153-71.**CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ?**

Musisz ukończyć kursy fachowe korespondencyjne im. profesora Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej korespondencji handlowej, stenografii, nauki handlu, prawa, kaligrafii, pisanie na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni gramatyki polskiej oraz ekonomji. Po ukończeniu świadectwo. Żądacie prospektów.

MIESZKANIA

lokale, sklepy, pokoje umeblowane z klatki schodowej, we wszystkich kierunkach miasta, poszukuje i poleca biuro „Pol-ruch” Al. Kościuszki 27, tel. 141-01. 2152

POSZUKUJĘ

starszej panny i podręcznej. Pracownia sukien R. Frajdenrajch, Zawadzka 19, front, III piętro. 2318

BIZUTERIA,

zegarki na raty, ceny gotówkowe. „Preciosa”, Piotrkowska 123, w po-dwórzu. 7433—8

WYNAJMĘ

dwa umeblowane pokoje, z czego jeden z oddzielnym wejściem. Zaraz. 11-go Listopada 75, m. 12. 2310—1

DO WYNAJĘCIA

2 umeblowane pokoje słoneczne z używalnością kuchni; elektryczność i gaz. Zielona 55, II piętro, front, mieszk. 9. 2311—1

„IRENIT”

PIOTRKOWSKA 44.

TŁUMACZENIA
PRZEPISYWANIE
NA MASZYNIE
POWIELANIE
DRUKÓW ♦♦**RATLEREK**

1 - roczny do sprzedania niedrogo. Wiadomość w administracji. 96—3

PRZYJMĘ

2 panów (panie) na mieszkanie z utrzymaniem lub bez. Wólczajska nr. 230, m. 28. 2315—1

POKÓJ

umeblowany do wynajęcia. Wiadomość: Lipowa 20, m. 8, front, telef. 109-59. 2308—3

UNIEWAŻNIAMY

protest na sumę zł. 491.50, pl. 15 | XI.—30 r. z wystawienia Polski Bławat, Warszawa, Marszałkowska 81-b na zlecenie A. I. Landau Sukcesorowie. Zwrócić za wynagrodzeniem do firmy A. I. Landau S-owie, Łódź, 28 Pułk. Strz. Kan. 52. 12499—3

MOTORYelektrycz. nowe i używane.
NAJTAŃSZE ŹRÓDŁO
Warszaty
REPERACYJNE.

Budowa kolektorów i rozruszników.

INSTALACJE

elektryczne wszelk. rodzaju.

REKLAMY NEONOWEInż. J. REICHER i S-ka
Południowa 28, tel. 21-000**Świat Szaleje**

i my z nim wkrótce

szaleć będziemy
na otwarciu dźwiękowego kina „LUNA”

Dnia 31 grudnia br. o godz. 10 wieczór odbędzie się

Wielki Bal Sylwestrowyw specjalnie udekorowanej **Złotej Sali**
(Al. Kościuszki 21)
na rzecz Kuratorium Żyd. Szkół Ludowych
im. Wł. Medema.Występy pierwszorzędnych artystów. — 2 orkiestry.
Tańce do rana. Tani bufet. Moc atrakcji.**Cena biletu 2 zł.**

Istniejący od 35 lat

Zakład Optyczno-chirurgiczny
SZYMONA URBACHA

w Łodzi, Piotrkowska 33

POLECA:

Okulary i binokle z wyborowemi szklami oraz
wszelkie artykuły, w zakres optyki
wchodzące

po cenach konkurencyjnych.

Reperacje szybkie i staranne.**Wyładowany akumulator**
odbiera, ładuje i odstawia z powrotemCentralna Ładownia Akumulatorów
Piotrkowska 167.**!! Wystarczy zadzwonić 205-21 !!**

Tani!

Wygodnie!

Szybko!

Prenumerata miesięczna „Głosu Porannego” ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 5.60, za odosłanie — 40 groszy, z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6.50 zagranicą — zł. 10.—

Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia za wiersz milimetry 1-szpaltowy (strona 5 szpalt): 1-sza strona 1 zł., w tekście 50 gr. nadesłane po tekście 40 gr.; nekrologi do 150 wierszy 30 gr., wyżej — 40 gr. Zwyczajne (str. 10 szpalt) 12 gr., Drobne 15 gr. za wyraz; najmniejsze ogłoszenie zł. 1.50 gr. Poszukiwanie pracy 10 gr. za wyraz; najmniejsze zł. 1.20 gr. Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 12 zł. Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 proc. drożej, firm zagranicznych o 100 proc. Za ogłoszenia tabelaryczne lub fantaz. dodatk. 50%.Redaktor: **Eugeniusz Kronman** Za wydawnictwo „Prasa”. Wydawnicza sp. z ogr. odp.: **Eugeniusz Kronman**. W drukarni własnej Piotrkowska 101.

GRZEGORZ TIMOFIEJEW.

Reportaż i powieść reportażowa

Cóż to jest ten reportaż i ta powieść reportażowa? Rodzaj literacki, a właściwie stojący pomiędzy literaturą a dziennikarstwem sprawozdawczym, zwany reportażem od łacińskiego słowa „reportare” — przynosić — powstał stosunkowo niedawno i ma przyczynowo tkwiące w czasie źródła głębokie. A więc z jakiego powodu i co przynosi reportaż?

Jasnym jest, że literatura każdego okresu dojrzewa w atmosferze, panującej na ten czas filozofii. Wystarczy przetrząść karty historii literatury światowej, aby się o tem przekonać. Dojrzewa w atmosferze panującej na ten czas filozofii, w jasności, w słońcu jakiejś myśli przewodniej.

Bez tego oparcia niema głębokich książek — niema wielkiej literatury. Ale ta myśl — ten nasz stosunek do życia, będący koncepcją opanowania rzeczywistości — fałuje, załamuje się, przybiera nierzadko rozmaite postaci, gdy załamuje się, zmienia samo życie, zmuszające nas do zajęcia innej postawy. Ta zmiana — odmiana lub przerwanie prądu następuje zwykle po wielkich kataklizmach ludzkości. I tak jest — dzisiaj — po wojnie. Trzeba zmienić stanowisko. Ale jak stanąć naprzeciwko słońcu, traw szumiących i drugiego człowieka, jak?

Myśl filozoficzna czasów dawnych jest dzisiaj przestarzała, niewystarczająca lub niewłaściwa, a nowej koncepcji zdobywania i opanowywania rzeczywistości jeszcze niema. Czemże to, z mocy jakiej ewangelii żyje dzisiaj młode pokolenie? — żyje, ale w pustce. Literatura dzisiaj nie ma w sobie głębi przepastnej wieków, bo nie ma wewnętrznego oparcia w głębo- kich, istotnych podkładach życia i duszy ludzkiej. Bo to życie i dusza ludzka — powtarzam — zmieniły się, a nowy kształt jeszcze nie jest widoczny. Ale literatura wie, iż żarliwe życie zagasło w książkach. Więc szuka i my wszyscy szukamy, kierując się doświadczeniem życiowym, poomacku, wie- dzeni intuicją. Dzień dzisiejszy jest tryumfem bergsonizmu najpełniejszego. Literatura, nawet forma literacka najbliższej chęci podejść do rzeczywistości — poznać tę rzeczywistość, opanować i zamknąć tę rzeczywistość w słowie. Tak jest dzi-

siaj. I jest to jaskrawe, zwłaszcza w odniesieniu do formy, do języka dzisiejszej prozy i do stylu dzisiejszej poezji. Oto takim językiem, opanującym rzeczywistość, pisze dzisiaj reprezentatywny pisarz polski, Iuljusz Kaden - Bandrowski, a poci dzisiejsi poznają i zdobywają rzeczywistość w metaforach. To tak częste dzisiaj przyrównywanie zjawisk życia, przyrody, jaknajdalszych sfer tego świata, do rzeczy lub przedmiotów bliskich nam i znanych — naszych (np. miasto, instrument natelniony, dzień długi, jak lina; ściana z powietrza osypuje się obłokiem i t. d.) o tem, a przynajmniej o takim zamierzeniu świadczy.

Z przyczyn utraty owej najgłębszej głębi i w celu jej odzyskania drogą, która jak dotąd jest drogą intuicji i doświadczenia zmysłowego — powstaje reportaż. Krócej: ten nowy rodzaj literacki mówi o życiu, poznaje rzeczywistość i tak ją oto zdobywa. Reportaż ogląda nowy dzień dzisiejszy.

Jako potwierdzenie, niechaj służy fakt, iż tam, gdzie „ogłądanie” i „badanie” owego nowego dnia dzisiejszego jest z powodu przeżycia się albo wręcz strasznego upadku dawnych pojęć i sposobów badania najpotrzebniejsze, t. zn. w Rosji „reportaż” krzewi się najbardziej i jest nieprzeciętnie ciekawy. Powstaje nawet głosno na żarliwie teoria, t. zw. „literatury faktu” i istotnie ową sowiecką „literaturę faktu” mamy i oglądamy jako fakt.

Reportaż, jako rodzaj, mający specjalny cel na uwadze, przybiera, zależnie od miejsca powstania, dwie zasadnicze różne formy. Albo jest to reportaż agitacyjno - informacyjny, głoszący o zdobyczach rewolucji socjalnej i taki jest reportaż sowiecki, albo jest to reportaż odkrywający nieznanne życie, demaskujący i taki powstał dzisiaj na Zachodzie. Nas, czytelników polskich, z tymi rodzajami i z reportażem wogóle zapoznał niedawno „Miesięcznik Literacki”, ogłaszając nie raz bardzo ciekawe rzeczy i w celu propagandy reportażu, stworzenia reportażu polskiego, rozpisując konkurs na ten nowy rodzaj literacki. Jak dotąd owoce są mniej ciekawe, aniżeli owoce literatury faktu i

wyniki prac reportażowych na Zachodzie.

Reportaż, który jest stwarzaniem całości z pewnych wycinków życia rzeczywistego, może być drogą do powieści. Przy pewnym rozszerzeniu, przy pewnym cięciu na epicką miarę. Ostatnio mamy powieść autorki niemieckiej Vicki Baum pt. „Ludzie w hotelu” (przełożona na polski w „Biblij. Groszowej”), zrobioną właśnie systemem reportażowym, z pewnym nawet rozmachem artystycznym i dającym pełny obraz życia powojennego, jakkolwiek bezstronne, bez żadnych drożdży klasowych. A więc powieść prawie reportażowa. Autorce chodzi o podpatrzenie życia dzisiejszego i o podanie tych obserwacji w formie napół sprawozdawczej, napół artystycznej całości.

Jako miejsce obserwacji obrany został wielki hotel w Berlinie, życie w hotelu, ludzie w hotelu. I trafnie. Hotel bowiem, restauracja, dancing i dworzec — tem się najcharakterystyczniej odznaczają, że zawierając w sobie wiele chwil pozor- nie przelotnych, pełne są życia złożonego — poszczegól- nych, zamkniętych w sobie istnie- nia i epizodów na tle stosunków ludzkich. Zwłaszcza hotel. O życiu, o wypadkach w hotelach czytamy w piśmie codziennych. Wystarczy tylko te fakty jakoś ułożyć i powią-

Przybytko-Pofocka



w roli Topolskiej w „Lekomyślniej siostrze” Perzyńskiego.

zać i już jest powieść o życiu współczesnym.

A więc takim reportażem powieściowym jest wielki hotel berliński. Potężny wiatr życia porusza drzwiami poszczególnych numerów. Otwiera je i zamyka — przewraca te drzwi jak karty książki i z każdej coś wyczytać możemy. Za zamkniętymi drzwiami mieszkają najróżnorodniejsi ludzie: i tacy, których karjety wynoszą w górę, i tacy, którzy się słaczą w dół, a katastrofy i wielkie radości sasiadują ze sobą nie raz o ścianę. Kołowrót w drzwiach wejściowych kręci się bezustannie, a to, co przy- leźny przeżywa w okresie pomiędzy wejściem przezeń, a wyjściem, rzadko jest pełną, zaokrągloną całością, treścią rozpoczętą i kończącą się w hotelu, bywają to tylko oderwane strzępy życia. Może wogóle niema na świecie z górą wyra- źnie nakreślonych przeznaczeń człowieka, lecz istnieją jedynie zarysy ich zaczątki losu, nie rozwijające się samorzutnie? A może życie ludzkie składa się jedynie z punktów wytycznych, których nie nie poprzedza, a istota ludzka błąka się bezwolnie od jednego do drugiego? Wiele wydarzeń staje się niby przypadkowo, a przecież są wynikiem jakichś ustanowio- nych praw. Wszystko co się rozgrywa poza drzwiami ży- cia nie jest skostniałe i nie wzruszone, niema w tem prze- pisów stałych i nie można obli- czyć niczego z dokładnością jak ruchy planet — wszystko to zakrojone jest na miarę lud- ką, niestałe, zmienne i tru- dniejsze do ujęcia, niż ciemny chmur, wędrujące po łakach le- tnic.

Weźmiemy książkę do ręki i uważajmy. Oto siedzimy w hallu i obserwujemy z godzin- kę drzwi wejściowe hotelu. Kręci się umieszczony w drzwiach kołowrót. Cóż to za ruch i rwetes: wchodzą, wychodzą, wchodzą, wychodzą — ciągle, ciągle bez końca. Pro- simy uważać: dyrektorzy zakła- dów fabrycznych i bankierzy, artyści, doktorzy, zwykli urzę- dnicy, kokoty, inwalidzi wojen- ni, niebiescy mężczyźni, lipka- rze, chłopcy hotelowi, zwykli aferzyści i oszuści i całe to drobniejsze ptactwo. Ludzie, którzy stanowią galerję współ- czesnych typów — od tych o- brazów największych do naj-

pospolitszych i najtańszych kiczów.

Czy coś się dzieje? Tak, o- tych przemianach mówi książka. Ale wobec tego, że, co się dzieje, zawsze się dzieje — że zmiany są zawsze, bo, wszyst- ko się zmienia — czy wobec tego istotnie coś się na świe- cie zmienia i coś się dzieje? Oto zagadnienie, które wielu znakami zapytań wyciera a kart tej fascynującej niemieckiej powieści. Na to pytanie niema odpowiedzi jednej — jest kilka. I to właśnie my tak różnie odpowiadamy. Wszystko zależne od wewnętrznego sto- sunku do życia.

Jedni, jak dr. Otternschlag, powiedzą: „wciąż to samo. Nie nowego. Człowiek jest przera- żająco samotny. Świat widać rzeczywiście jest zamarłą gwiazdą i nie grzeje więcej!”

A inni, jak mały paktant Georgi, zawołają: „Ciągle coś nowego. Jednego aresztują, dru- gi zostaje zabity, ten wyjeżdża, tamten przyjeżdża. Jednego wy- noszą na noszach tylnymi schodami, a jednocześnie dru- giemu rodzi się dziecko. Szale- nie interesujące! No cóż, takie jest życie!”

Trzeba się umieć w życiu znaleźć — życie jest hotelem, a kołowrót w drzwiach wejści- o- wych każdego hotelu ma zna- czenie symbolu. Trzeba się u- mieć trzymać w kołowrocie, a kołowrót się kręci. I dlatego książka „Ludzie w hotelu” kon- czy się tak samo, jak zaczy- na. Autor nie daje żadnych da- lej idących wniosków, zdobywa- jąc się na pewną przecież syn- tezę życia współczesnego, przeciwnie — podkreśla swój obiektywizm — to że on zebrał tylko fakty i te fakty ogłosił. Jest to ciekawy materiał.

A więc materiał. Znowu jak w tylu wypadkach reportażu. I dlatego reportaż, podający coś z rzeczywistości, jest to tylko sprawozdanie z życia. Nie idzie w głąb, nie daje nowych zaga- dnień i nie wywalcza nowej ziemi obiecanej, którąby zamieszkał doskonalszy człowiek. Reportaż — ten nowy rodzaj literatury, szukający kontaktu z życiem, jest właśnie, jako ro- dzaj literacki dowodem rezygna- cji ze szczytowych osiągnięć sztuki i dowodem niemocy lite- ratury obecnej wobec nowych, groźnych postulatów życia.

JALU KUREK

Dlaczego zabijam byki?

(Wywiad z najsławniejszym espadą Hiszpanii)

Patrzę na obcisły, barwny trykot, w którym drży jego niespokojne, elastyczne ciało. Jego duże czarne oczy ślizgają się z lubością po lśniące skórze byków, oczekujących w stajniach na swoją niebezpieczną i bohaterką kolejkę.

Ma najwyżej lat 17, ale już jutro będzie może na ustach całej Hiszpanii. Znamy wróżą mu najpiękniejszą przyszłość.

Albowiem jest on stworzony do szpady. Oto wzrok jego miłośniczynie opada na kark byka tuż poniżej grzbietu, w to samo miejsce, gdzie powinien uderzyć espada, aby jednym ciosem zwalić zwierzę z nóg.

— Moja matka od dziecka uczyła mnie miłości do byków. Ojciec mój był pikadorem i przed dziesięciu laty zginął na piasku w S. Sebastian. Dziadek mój zaś posiadał stajnię w Salamance; stajnia ta istnieje po dziś dzień. Stamtąd właśnie oczekuję tego byka, które go poświęca pamięci zmarłego ojca.

Byk i moja napół ślepa matka

— Dlaczego nie dajecie spokoju bykom? — pytam.

— To jest popęd krwi, który się czuje, a którego nie można opisać ani usprawiedliwić. To się czuje — rozumie pan?

Kiedy wchodzę na arenę, widzę tylko byka. Cały świat dla mnie — to byk. Jedyna moja myśl, jedyna moja modlitwa, to jest — aby trafić dobrze.

Nocami nieraz kładę się na słoście obok byków, które mają być wybrane do corridy i ręką powoli, ostrożnie wyszukuję miejsce, w które mam uderzyć. Znam je już na pamięć i mogę je pokazać po cieniu. Te kilka centymetrów skóry — oto jest centrum naszego pożądania, oto jest dla nas źródło wszelkich słodyczy i mak.

W dniu, w którym walczę, moja matka modli się żarliwie. Jest chora na oczy i bardzo źle widzi. Lekarz powiedział, że za parę miesięcy oślepnie. Całymi dniami spoziera ostatkiem swych oczu na strzeliste wieże kościoła de la Sagrada Família i mówi litanję do Serca Jezusowego. Kiedy po hałasie na schodach słyszy, że wracam z corridy, krzyczy z radości i starannie obmacyuje mnie, czy nie zostałem raniony.

Zabijanie jest obrzędem

— Czy zabijanie byków sprawia wam osobistą przyjemność? — zapytuję znowu.

— To nie jest kwestja przyjemności. Tu spełnia się obrzęd. W krwi oczyszcza się człowiek i zwierzę. Zabić koguta albo krowę — to jest zwyczajny mord rzeźnicki. W naszym obrzędzie niema zabijania — jest walka. Stają naprzeciw sobie: człowiek i zwierzę. Człowiek ze szpadą, zwierzę z rogami. Chcemy walki, chcemy oczyszczenia w walce, chcemy krwi. Myśli pan, że pikadorzy męczą bydle? Nie, oni je podniecają, oni budzą w niem zranioną dumę i ambicję zwierzęcą. Inaczej byłaby to rzeźnia, a nie obrzęd.

Oczekuję sławy

— Czyli stu procentowe pogaństwo?

— Zależnie, jak pan pojmuje religję. Ale to jest rzecz instynktu. Przed każdą walką modle się o owego najdzikszego byka, którego jeszcze nie danem mi było zabić — i myślę sobie: oto będzie ten, którego krew ofiaruję Chrystusowi, ażeby moja matka odzyskała wzrok. Ale to jeszcze mało, żeby go zabić — zabić go tak pięknie i wspaniale, żeby cała widownia ogłuchła z uciechy! Całymi

dniami ćwiczę cios, który mój rywal Huerta podpatrzył w Saragozie i w tydzień potem leżał rozpruty ze skradzioną tajemnicą na pokrwawionym piasku w Bilbao. To będzie mój cios, którym się będzie zachwycała Hiszpanja. I cóż jej dał karzełkowi Ramorez albo na dęty Mello Prado? Nikt nie zastąpił boskiego Bombita! To na mnie czeka Hiszpanja. Urodziłem się w Pirenejach i myślałem, że w S. Sebastian dokona się mój tryumf, ale co wieczór, przechodząc przez Rambu Diagonal czuję wielkie

szczęście w piersiach i wiem: że tu w Barcelonie zdobędę sławę.

Hiszpanja też oczekuje Josego Manzillas

Dopiero teraz otrząsam się ze zdziwienia i patrzę na 17-letniego Jose Manzillas. Uprytamniał sobie wszystko.

Nie jest najsławniejszym espadą — nie jest wcale espadą. Jest niczem. Jest chłopcem do byków; dogląda stajni, wynosi świństwo z pod bydląt, czyści je itd. Wnet bę-

dzie banderillorem, potem pikadorem. Tak musi przejść wszystkie stopnie toreadora czyli walczącego z bykiem, aby dojść do espany. Zrobiłem go espadą, albowiem wiem, że nim będzie. Już dzisiaj z pogardą pluje, kiedy obok przechodzi banderillero. Jutro będzie pluł na pikadorów.

Jeżeli bowiem zajmować się bykami — to tylko być espadą. Na 17-letniego Jose Manzillas czeka wszystko. Przed nim stoją byki, kobiety, pieniądze i sława. Czeka na niego Hiszpanja.

H. S. MAGOG

OBOWIĄZEK

Wbrew swemu przyzwyczajeniu zapomniał dzisiaj Paweł Barusz wiożyć na głowę czarna mykę, która zwykł był nosić podczas pracy, aby mu okrywała głowę pokrytą rzadkim włosem i chroniła przed przeziębieniem.

Paweł Barusz, obowiązkowy buchalter, zapominał się dzisiaj często; siedział przed swoim biurkiem zatopiony w myślach i zamiast zsumować kolumnę cyfr w swojej głównej księdze, bawił się obsadką. W roztrzęsaniu śledził za muchami, które latały po szybie i marzył tak, jak marzy dwudziestoletni młodzieniec. A przecież miał już lat czterdzieści. Mimo to zakochał się dopiero teraz poraz pierwszy.

Skromny, nieśmiały, nieufny był zupełnie świadomy swego wieku. A ponieważ pozbawiony był zupełnie fantazji nie robił sobie żadnych iluzji na temat swojej osoby i swego marnego stanowiska. On naturalnie nie poszedłby za porywem nagle rozbudzonego uczucia, ale to ona uczyniła krok pierwszy. O, bynajmniej nie w sposób śmiały, raczej wstydliwie, niepewnie. Śmiałość byłaby go nastraszyła.

Gdy przypadek tych dwoje ludzi zetknął, spojrzeli najpierw na siebie ukradkiem, następnie uśmiechnęli się i wreszcie ona pierwsza odezwała się do tego dojrzałego, nieśmiałego mężczyzny. Niewiele powiedziała słów, ale były to słowa właściwe. Poczem nastąpiły inne już bez trudu i Paweł Barusz był zaskoczony tem jak łatwo dokonał się cud tej znajomości. Jeszcze brzmi mu w uszach: „Pan mi jest bardzo sympatyczny, a pański sposób obejścia ogromnie przemawia za panem.

Te dochlebne słowa rozpały nieknięte serce buchaltera. Świadczyły bowiem, że wywarł dobre wrażenie i zapowiadały być może wiele na przyszłość. I zanim się rozstali, umówili się na dzisiejszy wieczór. Postanowili zjeść razem kolację, a potem pogawędzić w kawiarni.

— To jest początek przeżycia! będę miał przyjaciółkę — przyjaciółkę! — rozkoszował się słowami.

Myśl ta uskrzydliła go. Będzie to jego pierwsza, jedyna, przez los zesłana przyjaciółka, a jak on ją kochać będzie.

— Panie Burasz! Zerwał się. Wyściełane drzwi, które dzieliły jego pokój od pokoju dyrektora, otworzyły się. To głos szefa wyrwał go z marzeń w ich najpiękniejszym miejscu.

Ze skwapliwością ucznia którego przydybano na niedozwolonym uczynku, stanął przed dyrektorem.

— Słucham pana, panie dyrektorze!

— Panie Burasz, chciałbym z panem pomówić!

Drżąc ze zdenerwowania szed Burasz za szefem do jego gabinetu. Poraz pierwszy doznał takiego zaszczytu. Ale nie cieszył się, lękał się bowiem, że ta uroczysta chwila będzie chwilą groźnych wymówek.

Szerokie biurko dzieliło obydwóch. Dyrektor zajął miejsce w wygodnym fotelu i przenikł wem spojrzeniem mierzył swego buchaltera.

— Panie Burasz, jest pan naszym najstarszym urzędnikiem i mam nadzieję, że pan się okaże godnym naszego zaufania. Otrzymałszy dzisiaj bardzo ważne papiery, które leżą w tej oto zapieczętowanej kopercie. Wartość ich jest tak duża, że nie mam odwagi zatrzymać ich w safesie przez noc. A być może jeszcze niebezpieczniej byłoby je nosić przy sobie. W obydwóch wypadkach mogłyby być skradzione, a nie ulega wątpliwości, że ktoś najdokładniej już jest powiadomiony o istnieniu tych papierów. Wszak pan mi rozumie, panie Burasz?

Paweł Burasz skinął głową na znak, że rozumie, ale jeszcze się nie domyślał dlaczego dyrektor powierza mu tę tajemnicę.

— Ostrożność zalemem zabrania mi nosić te papiery przy sobie. A ponieważ żadna wyszukana skrytka nie jest dla mnie dość pewna, postanowiłem wobec tego panu powierzyć te papiery. Jest pan uczciwy, zrównoważony człowiek i mam nadzieję, że nikt się nie domyśli, że pan ich strzeże. Niech pan schowa kopertę do kieszeni, a jutro proszę mi ją zwrócić.

Gdy Paweł Burasz wrócił do swego pokoju i obiema rękoma przytrzymał wypchaną kieszeń, zaledwie mógł się opanować z przerażenia. Obdarzono go zaufaniem, które go napęniało dumą i radością, uczucia te jednak szybko zniknęły pod wpływem niepokoju i lęku. Oczywiście bardzo to pięknie być tak wyróżnionym, ale odpowiedzialność ciąży zbyt ciężko.

— A jeżeli mi ukradną tę kopertę? Już wiem napewno, że spać nie będę tej nocy!

Czyż dyrektor nie wspominał, że już ktoś może wiedzieć o tych papierach. Niezwykła ostrożność, z jaką mi powierzył kopertę, świadczy właśnie o jego poważnej trosce.

Myśli te tak wytrąciły z równowagi Burasza, że nie potrafił rozsądnie rozumować.

— Przedewszystkiem zamknę się w pokoju i z mieszkaniem wyjdę dopiero jutro rano.

Nagle przypomniał sobie schadzki. Nie stawić się w umó-

wionem miejscu — znaczy utracić na zawsze tę małą blondynkę, gdyż napewno mu nie wybaczę; zawiadomić zaś jej nie może, gdyż nie zna ani jej adresu, ani nazwiska.

Pójść na schadzki i zostawić kopertę z papierami w domu, znaczyłoby, że zawiódł zaufanie szefa. Zresztą nie opuszczałaby go myśl, że złodzieje zakradają się do jego mieszkania, aby znaleźć papiery. A gdyby je zabrał ze sobą? Mogłby je jeszcze zgubić. Mogłby ktoś na niego napaść...

Nie pozostało więc nic innego, jak odciąć się od świata na ten wieczór i nie zobaczyć się z tą małą blondynką, która mu się już stała drogą, mimo, że ją znał tak niewiele.

Na progu przeżycia — obecnie, gdy stracił poprzednią bez troskę człowieka nieposiadającego, przypomniał sobie o wszystkich przestępstwach, o jakich donosiły gazety i fantazja jego poczęła ciężko pracować.

Z lękiem myślał, czy spokój z jasną kobietą nie jest w jakimś związku z powierzeniem mu papierami i czy złodziej, którego dyrektor tak się obawiał, już nie wie o miejscu ukrycia koperty? A wówczas mała blondynka byłaby pomocnicą w kradzieży tak dobrze za inscenizowanej...

— Tak, przeżycie z nią byłoby zbyt piękne, aby mogło być prawdziwe! — wzdychał pokornie.

Wszystko na świecie musi mieć swoje umotywowanie i zdawało mu się, że odgaduje dlaczego wczoraj został tak sympatycznie zagadnięty.

Z bohaterstwem stłumił ból i postanowił poświęcić spotkanie.

Nazajutrz przyjął go dyrektor zyczliwie i przyjaźnie. Szef siedział w fotelu i palił papierosa.

— Jest pan! Z pana jest naprawdę człowiek punktualny, wartościowy i oddany! Od dzisiaj zostaje pan kasjerem! Historja z papierami była tylko próbą. Może pan śmiało rzucić list do kosza. Koperta zawierała stare gazety!...

— Próba — tylko próba! I dlatego on wszystko...?

Przed oczyma głęboko wzruszonego Burasza stanął ów obraz małej jasnej kobiety, która ciągle spogląda na zegarek i powoli się oddala, aby już nigdy nie wrócić.

HUMOR ZAGRANICZNY



Czy mąż pani jest rzeczywiście taki uprzejmy?

— Pytanie! Pamięta, że są moje urodziny, a nie pamięta, ile kończę lat.

Zagłodzony głodomór

Głodomór Jolly, znany dobrze również publiczności polskiej, pojeździł w Berlinie samobójstwo. Siegnął do najbardziej współczesnego środka, mianowicie do gazu świetlnego, i na tej niestety tak powszedniej drodze uratował się z głodomorskiego żywota, przechodząc w zaświaty, wolne od trosk żywotnych. Bowiem, acz brzmi to paradoksalnie, głodomór Jolly musiał walczyć z kłopotami powszechnymi. I oto wywołujący współczucie ludzkie sposób likwidacji życia kryje w sobie niezrównaną groteskę, że nawet do mistrzostwa doprowadzone głodowanie nie może utrzymać i wyżywić człowieka.

Właściwie Jolly nazywał się skromnie i niepozornie Adolf Glückman. A więc nomen nie zawsze zgadza się z omenem. Adolf Glückman, który jako głodomór Jolly przed kilku laty był wielką sensacją i nawet znajdował wielu naśladowców, musiał się przekonać na własnej skórze, jak zmienne są koleje szczęścia. W czasach, które z jednej strony charakteryzuje głód, a z drugiej obłęd rekordów, podjął on ideę dawnego głodomora nazwiskiem Succi i osiągnął sukces. Zwrócił uwagę na siebie i na swoje produkcje, uruchomił maszyny do pisania całej plejadi dziennikarzy stał się przedmiotem rozmów i najweselszą rozrywką.

Człowieka, który przez kilka tygodni siedział w szkalnej klatce pod ścisłą rzekomo kontrolą i nie przyjmował ani jednego kęsa, każdy chciał koniecznie zobaczyć i chętnie płać drobną kwotę za bilet wejścia. Interes rozwijał się, głodowanie kalkulowało się. Ale niedługo. Sensacje szybko mijają; im są jaskrawsze, tem szybciej, a potem zaczęto sobie szeptać, że głodowanie Jolly'ego nie jest, jak to się dzisiaj zwykło mówić, stu-procentowe, bowiem łagodzi je i osładza potajemne spożywanie czekolady. Te pogłoski zniszczyły nimb głodu, publiczność nie chciała oglądać człowieka, który nie głodował całkowicie i uczciwie, a poza-tem znaleźli się ludzie, którzy, wskazując na te troche czekolady, chcieli od niego wymusić pieniądze i napełniali jego życie gorczyczą.

W ten sposób doszło do tego, że głodowanie, które go przez pewien czas bardzo dobrze odżywiało, przestało w bardzo przyszyry prywatny stan chroniczny. Jolly doszedł w głodowaniu do mistrzostwa, ale Adolf Glückman nie dorósł do wielkiego głodu. I oto doszło do gorzkiego zakończenia, które się niczem nie różni od owych codziennych tragedii, których źródłem jest bezrobocie i głód. Jak każda sztuka, tak i sztuka głodowania ogląda się za kawałkiem chleba.

perry.

JEHUDA MENUHIN

13-letni genjusz skrzypcowy

LIPSK, w grudniu.

Określenie „cudowne dziecko” nie wzbudza zbyt wielkiego zaufania. Mamy w pamięci przedstawicieli pięci obojga, w wieku od lat dziecięciu do szesnastu, ukazujących się nagłe, jak meteory na firmamencie — muzycznym i gasnących równie szybko. Określenie to, dostosowane do Jehudy Menuhina, nabiera znaczenia w swoim pierwotnym, czystym pojęciu. Menuhin nie jest „cudownym dzieckiem”, gra jego jest „cudem”, bajecznym podarunkiem, którym nas obdarzył ten zmaterializowany wiek pary i elektryczności. Nietylko jego absolutna technika, ale głęboka muzy-

kalność i zupełne panowanie nad wykonywanym utworem, są w jego wieku czemś, zupełnie niewytłomaczonym. Aby dojść do tego stadium rozwoju artystycznego, pracują artyści całe życie.

Adolf Busch, jeden z największych skrzypków niemieckich, wyraził się o małym Jehudzie, że „jest on największym cudem w historii muzyki od czasów Mozarta”.

Jehuda Menuhin jako sześciolatek koncertuje w San Francisco, mając lat osiem gra w paryskiej operze.

Urodził się w New Yorku, w r. 1917, jako syn rosyjskich emigrantów (żydów). Ojciec jego opowia-

da, że mały Jehuda mając niespełna trzy lata, był stałym bywalcem na koncertach symfonicznych. Rodzice jego, nie chcąc dziecka samego zostawić w domu, a kochając muzykę, zabierali boba poprostu ze sobą. Dziecko zdradzało już wtedy niezwykle upodobanie do muzyki, a mając niespełna lat cztery, samo sięgnęło po skrzypce.

Dość anegdotek!

Sama gra Menuhina wykazuje, że mamy do czynienia z fenomenem muzycznym. Naturalnie i ten skrzypiek miał nauczycieli. W początkach amerykanina Persingera (który swoje studia ukończył w lip-
skie — konserwatorium), następnie

Adolfa Buscha. Jest jednak rzeczą niemożliwą określić rodzaj szkoły jego gry. Jeśli przebiegniemy myślą wszystkich wielkich skrzypków naszej epoki i uświadomimy sobie, co nam się w ich grze najwięcej po-
doba, i jeśli wszystkie ich zalety złączymy w jednej postaci, wtedy odda nam to gra Menuhina. Najcudowniejszą częścią tej gry jest ton. Skala kolorytu dźwiękowego, którym rozporządza, wykazuje dotychczas niewidzianą uniwersalność. Ton Menuhina obejmuje w niezliczonych cieniowaniach wszystkie możliwości kształtowania dźwiękowego. Od lekkiej, francuskiej szkoły (której przedstawicielem jest Thibaud), do głębokiego, przypomina-
jącego organy, tonu niemieckiej szkoły (Adolf Busch).

Wszelkoności tonu towarzyszy równa wszelkoność techniki. To dziecko nie zna trudności manualnych. Najmniejsze staccato, najtrudniejszy flageolette, wykonane są z przykłądną swobodą.

Jak jednak twierdzą najbliżsi, Menuhina nie polega jedynie na swoich zdolnościach. Jego fenomenalna technika jest owocem niezmiernie pracowitej pracy. Długie godziny dziennego ćwiczenia stworzyły tę wirtuozowską technikę, której pow-
ności, zdaje się, nie już dziś zachwiać nie może. U tego młodego artysty wprawia nas w największe zdumienie przede wszystkim jego niezwykle poczucie stylu. Jeśli przebiegną program jego wieczoru, od sonaty Mozarta poprzez partitę Bacha i rondo Schuberta do typowych, brawurowych rzeczy starszych i nowych kompozytorów, trudno skonstatować, które z tych rzeczy są tak zw. „mocną stroną” Menuhina. Każdą z tych rzeczy gra po mistrzowsku.

Sonaty Mozarta odtwarza z tak naturalną lekkością, że zapominamy, ile czasu upłynęło od chwili jej stworzenia i oddajemy się zupełnie je nieuchwytnemu czarowi. Partita Bacha grana jest z takim opanowaniem, z takim odczuciem ducha wielkiego kantora, że zastygamy z podziwu i zapominamy, że na estradzie stoi chłopczyk w krótkich spodniach i wykładanym kołnierzu. Podziw zamienia się w zachwyt z końcem programu. Sarasate'go, Paganini'ego gra ten chłopiec z pewnością i czystością linii, bez przesadnych, kawiarnianych narowów, które często grzeszą nas „wielcy”, że zachwyt publiczności zamienia się w burzę owacji bez końca. bez końca.

Podczas takiego wieczoru nie czujemy kryzysu koncertowego.

Do ostatniego miejsca wyprzeda na sala Gewandhausu znajdowała się w stanie prawdziwej gorączki koncertowej. Z pierwszym taktem sonaty Mozarta objęła muzyka, w najszlachetniejszym znaczeniu te-
słowa, władzę nad słuchaczami.

Jehuda Menuhin jest dziś jednym z najbardziej pożądanym skrzypków w Europie zachodniej. Droga do wielkiej sławy stoi dla niego otworem. Gra na skrzypcach Stradivariusa, zna tylko wyprzeda-
ne sale i owacje publiczności. Gdy stoi na estradzie, robi wrażenie skromnego, nie dbającego o okla-
ski chłopca, żyjącego tylko dla mu-
zyki. Wielka szkoda, że Polska nie miała dotychczas okazji usłyszeć Menuhina.

H. S.

Nowości wydawnicze

W. J. Locke „Sława Klementyny Wing”.

W szeregu pogodnych i zajmujących pism Locka, tak poczytnych w Polsce, ta historia trzydziesto-
letniej sławnej malarki, która prze-
żyła zawód miłosny każe — jak pisze Courtney w „Daily Telegraph” — „tętnić krwi i bić sercu” jak przy lekturze nieśmiertelnych arcydzieł romantyzmu”. (Wyd. „Rój”).

Henri de Montherlant „Ludzie areny”. Przekład Jana Parandowskiego.

Nikt dotychczas nie podjął tego tematu z taką siłą, nie stworzył tak rozległego obrazu, który w swych górnych krańcach sięga za-
dumy mistrzów Mitry. Z tła tego romansu wieje niezwykle jasna wi-
zja Hiszpanji, jej miast słonecz-
nych i ludzi, pełnych porwy. — (Wyd. „Rój”).

Emil Zola: „Ziemia”.

Jest to wielka epopea chłopca której naturalizm wywołał w swoim czasie burzę zgorszenia i po-
tępienia.

Dla czytelnika polskiego, który ma w swej ojczyźnie literaturze „Chłopów” Reymonta, przeczytanie „Ziemi” da niesłychanie ciekawe porównanie psychiki chłopskiej obu narodów. (Wyd. „Rój”).

Tadeusz Boy-Żeleński „Słowa grube i cienkie”. „Flirt z Melpomeną”. „Marzenie i pyśk”.

Trzy naraz — świetne książki! Daje nam najdzielniejszy w Pol-
sce „pyśk”. Jego książki — to ładunek dynamitu, rozszarpujący niewentylowane zakamarki naszego życia kulturalnego. — (Wyd. „Rój”).

Wedehouse „Ptaszek z Piccadilly”.

Satyra angielska na plutokrację amerykańską, która napróżno stara się przyswoić sobie formy angielskiego high-life'u. (Wyd. „Rój”).

Tadeusz Miciński „Wita”.

Jerzy Bandrowski nazwał „Witę” najjaśniejszą i względnie naj-
prostszą w koncepcji książkę Micińskiego.

Rzecz dzieje się na Ukrainie, a tłem historycznym jest zjazd Kaniowski króla Stanisława Augusta z carową Katarzyną II. — (Wyd. „Rój”).

Duvernois: „Obserwatorka”.

Nowa lekka, świetna, jak perlisty szampan książka „pięć paryskich bulwarów”, świetnego znawcy duszy drobnego filistra francuskiego. (Wyd. „Rój”).

Mob. „Tajemnice Jogów”.

Jest to 149 tomik 30-groszowej

biblioteki „Roju”.

Lenardowicz „Pamiętnik z Solówek”.

Jest to 150 tomik 30-groszowej biblioteczki „Roju” pisany przez b. więźnia tych dantejskich obo-
zów.

Bruno Winawer „Syn woźnicy”.

Jest to kolejny podwójny tomik świetnego feljetonisty — uczącego z cyklu „Boczna antena”. (Wyd. „Rój”).

Emanuel Bove „Moi przyjaciele”.

Powieść, nagrodzona w roku zeszłym „Grand Prix” Fiquire w su-
mie 50.000 franców. (Wyd. „Rój”).

Antoni Marczyński „Gdy bestja budzi się”.

Frank Heller „Express syberyjski”.

Akcja powieści ożywiona i cieka-
wa. Humor, świetność opisu, niezwykle zajmująca intryga, sprawa-
wiają, iż gdy raz weźmie się po-
wieść Hellera do ręki trudno od-
łożyć ją nie doczytawszy do ostat-
niej strony. Zalety te czynią zro-
zumiałem wziętość międzynarodową młodego szwedzkiego autora. (Wyd. „Rój”).

Arnold Ulitz „Bekart”.

Arnold Ulitz, który po raz pierw-
szy staje dziś przed polskim czytel-
nikiem, jest znanym i cenionym pi-
sarem w Niemczech. Mieszka we
Wrocławiu i w pobliżu słowiań-
skiej granicy silnie od innych pi-
sarzy niemieckich odczuwa tęskno-
tę ku Wschodowi. (Bohaterem słyn-
nego procesu był jego brat).

Wcieleniem tego uczucia jest bo-
hater powieści, Krzysztof Hutten,
twórca uzdolniony architekt, u-
rodzony i wychowany na Śląsku. Pradziad jego był roszjaninem, stąd rozdźwięk między obowiązkiem a
namiętnością, stąd jakby zawisnię-
cie między narodem niemieckim a
rosyjskim.

Zawierucha wojenna pognęła go w głąb Rosji. W Kolodziezcy gubernii mińskiej w 1918 r. Krzysztof ppor. rezerwy, jako komendant pla-
cu, upaja się rolą pana życia i śmierci mieszkańców nędznej dziu-
ry. W tem miejscu książka Ulitza jest krewna wielkiej grupy książek o wojnie. Tam również przeżywa wielką namiętną miłość.

Rosja weszła mu w krew, po wojnie pożera go tęsknota za swobodą, tęskni jak bekart za ojcem, który go nie chce nazwać swym synem.

Jedzie znów do Rosji. Tam pod wpływem innej kobiecy, budzi się w Krzysztofie nowe uczucie — wo-

ła. Uzdrawiony ucieka do ojczyzny i mimo chwilowych załamania, staje mocno przy warsztacie pracy jako człowiek zachodu.

Irena Zarzycka: „Panna Irka”.

Macie więc, wielbicieleki Zarzyckiej w pensjonarskich fartuszkach „coś dla was” — dzieje podfruwaj-
ki na ławach szkoły koedukacyjnej, w niektórych, bezwątpienia pełna temperamentu pisarka umie-
ścić musiała sporo przeżyć autobio-
graficznych.

Donn Byrne: „Opowieści bez nazwy”.

Fabuła — tragiczne dzieje młodej zakonnicy, w której sercu wal-
czy przysięga klasztorna z potężną miłością do mężczyzny — jest rzu-
cona na pełne soczystych barw tło obyczajowe Irlandji z przed lat kilkadziesiąt.

Przekład p. Kuszelewskiej, która już przyswoiła „Marco Pola” tegoż autora polszczyźnie, a obec-
nie pracuje nad jego „Domem karta” — należy do kengenalnych.

Włodzimierz Perzyński: „Pralnia sumienia”.

Ostatnia książka zmarłego pisa-
rza... Cóż dziwnego, że ręka wycią-
ga się po nią z pietyzmem — by karta za kartą odsłaniać skarby prozy właściwe Perzyńskiemu: świetną polszczyznę i ostrą złośli-
wą obserwację, którą łagodzi do-
bre, filozoficzne, jakby już od tam-
tej strony rzucone „na świat spoj-
rzenie”.

Szarecki: „Czapka topielca”.

Kto tęskni po świetnych humory-
stycznych epizodach „Lalki” albo „Tej trzeciej” — niech czyta tę książkę.

Autor, młody marynarz, należy do te rasowej rodziny polskich pi-
sarzy, których klejnotem pisar-
skim jest humor i poczucie gruntu pod nogami.

Marja Buyno-Aretowa. Kazia Du-
ża. Powieść dla młodzieży. 45 ry-
sunków i okładkę wykonała Wanda Romeykówna. (Wyd. M. Arcta w Warszawie).

Mała dziewczynka Kazia, „Du-
ża” zwana dla swego rozumu, wskutek ciężkich powikłań życio-
wych zostaje na pewien czas jed-
ną żywicielką rodzeństwa. W nie-
długim czasie, wskutek braku pie-
niędzy i choroby najmłodszego braciśzka, znajduje się w bardzo przykrem położeniu. Doświadcza wielu przeciwności, boryka się z trudnościami, wkońcu, zdaje się, że wpadła w sytuację bez ratun-
ku. Jednakże los odwrócił się wreszcie i Kazia zaznaje szczęścia przy odzyskanej rodzinie.

Nowość!!! Nowość!!!
Aleksy Rzewski
W Walce o Polskę Niepodległą
WSPOMNIENIA
(Druku 256 str. i 3 ilustracje).
Wydawnictwo Księgarni Łódzkiej
„CZYTAJ”
ul. Prez. Narutowicza Nr. 2
Cena zł. 6.50 1012-6

Teatr świetlny
„Przedwiośnie”



Zeromskiego 74-76
 róg Kopernika. Dojazd tramwajami
 5, 6, 8, 9 i 16.

Ostatnie 2 dni! Najpotężniejszy film świata, wykonany przez Michała Kerteszaza sumę 2.000.000 dolarów p. t!

Arka Noego

Rewelacyjny dramat miłości współczesnej i miłości — legendy W rolach **George O'Brien** bohater „Wschodu słońca”. **Dolores Costello** bohaterki „Bestji Morskiej” w wielkich podwójnych kreacjach epok współczesnej i biblijnej. Niewidziane dotychczas potężne sceny. Muzyka ściśle dostosowana do obrazu pod bat. A. CZUDNOWSKIEGO. Mimo nakładu wielkiej pracy i dużo kapitału ceny nie podwyższone. Początek seansów w dni powszednie o godz. 4 ppół. W niedziele i święta o g. 2 pp. Ostatni seans o godz. 10-ej w. Ceny miejsc: I m. 1.25 gr., II m. 90 gr., III m. 60 gr. Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 60 gr. Bilety ulgowe w soboty, niedziele i święta nieważne.

Nadprogram: **Tygodnik filmowy „BITWA o WARSZAWĘ”**
 Przypominamy Rodzicom, że dnia 28 grudnia o godz. 11 rano urządzony będzie bardzo bogaty **program dla dzieci** Ceny dla dzieci i młodzieży szkolnej 20 gr. dla dor. 50 gr

Następny program: **Kobiety nie do małżeństwa** w roli głównej: Anita Page.

JASNEJ SŁONCA



PRAWDZIWA TYLKO w ORYGINALNYCH PUDEŁKACH. UWAGA! ZAPRAWY NA WAGĘ, NIE WYRABIAMY, ODRZUCAJCIĘ JĄ JAKO FALSYFIKAT.

BIURO DZIENNIKÓW i OGŁOSZEŃ „PROMIEN”

Łódź, Piotrkowska 81. Tel. 112-98.

ma zaszczyt zakomunikować P. T. czytelnikom, iż na rok 1931 przyjmuje prenumeratę na miejscu oraz z dostawą do domu na wydawnictwa periodyczne, oraz dzienniki miejscowe, krajowe i zagraniczne.

Tygodniki	Dzienniki	Tygodniki	Dzienniki
Tyg. Ilustrow. Świat	Il. Kur. Codz. Kur. Warsz.	Die Woche Die Dame	Berl. Tageblatt Tempo
Radjo	Kur. Poranny	Eleg. Welt	Vossische
Bluszcz	Gaz. Warszawska	Rundfunk	Wiener Journal
Dziecko i Matka	Robotnik	Europa Stunde	B. Z. am Mittag
Moje Pisemko	Dzień Polski	Funk Post	Grüne Post
Iskrv	Rzeczpospolita	Radjo Amator	
Płomyk	Gaz. Polska	Bühne	
Płomyczek	Monitor Polski		
Kino	Dziennik Ustaw		

oraz wiele innych i t. p.

Również przyjmujemy wszelkie zamówienia na prowincję. tudzież ogłoszenia do wszystkich pism miejscowych i krajowych ściśle po cenach redakcyjnych.

Kaszel

chrypkę, zakatarzenia nosa gardła, oskrzeli i t. p. **USUWAJĄ**

Ziola „Polana”

zatwierdz. przez M. S. W. rej. 1349 do nabycia w **APTECE** D-ra Farm. R. Rembelskiego w Łodzi, ul. Andrzeja 28 tel. 149-91. **CENA Zi. 2.—**

50000000

PAR NOSZONYCH w EUROPIE **JEST GWARANCJA ICH DOBROCI**



REZINOTRUST

ZABAWKI!

w największym wyborze po cenach niezwykle niskich poleca

„Raj Dziecięcy”

34. NARUTOWICZA 34.

Uwaga! Na miejscu wzorowa klatka lalek. **Uwaga!**

Niezawodnie zależeć powinno każdemu na tem, aby w dzisiejszych trudnych czasach nie przepłacać. O tem należy pamiętać i o ile zamierzamy cokolwiek kupić, należy wstąpić przedewszystkiem do „Raju Dziecięcego”, Narutowicza 34, a napewno z kupna będziemy zadowoleni.

Obejrzenie najrozmaitszych zabawek i gier towarzyskich absolutnie nie obowiązuje do kupna.

Pp. urzędnicy, instytucje, szkoły, stowarzyszenia otrzymują specjalny rabat.

ZOSTAŁA OTWARTA

LECZNICA CHOROBOCZU

ze stałymi łózkami i **D-ra Donchina**

ul. Piotrkowska 90, tel. 221-72. 9546

Przyjmuje się chorych wymagających przebywania w lecznicy (operacje etc.), a także chorych przychodzących. Godz. przyjęć od 9—1 i od 4—7 1/2

Tańców Nowoczesnych

— udziela — **Zygmunt Henrykowski**

Cegielniana 43, przyw. 57, tel. 160-43

Nauka w kompletach i pojedynczo.

Informacje i zapisy: od 10 rano do 8 wieczór. 12617

Aha!

JASNE KRYSZTAŁ!

uznane niedoścignionej dobroci poleca

Browar Gustaw Keilich Orla

Ządajcie wszędzie!



Gabinety Kosmetyki Lekarskiej

D-ra med. Marji LEWINSONA WZI Cegielniana 6, telef. 143-6 Godz. przyj. dla pań i panów 10—2 i 4—8

Orzynne są następujące działy:

1. chor. skóry i włosów.
2. Bonatę
3. Kuracji odmładzających.
4. Masaż (ogólny i miejscowy).
5. Epilacji (elektrocoagulacja elektrolyza).
6. Elektrotterapij (diatermija, d'Arsonvalizacja, galvanoterapija).
7. Helioterapij (Boentgen, kwarc, solux, kąpiele świetlne).
8. Chirurgji estetycznej (blizny, zylaki, zniekształcenia, nowotwory i t. p.), Leczenie odmrożeń.

pod kierunkiem chirurga **D-ra Z. LEWINSONA** ordynującego codz. od godz. 1—4

Dzieła Sztuki.

Kupuję, sprzedaję, szacuję, ustaląm autentyczność — i konserwuję

S. Wattenberg

Piotrkowska 82 tel. 165-92

prawa oficyna, 4 wejście, I piętro.

UWAGA: Porcelanę przyjmuje do reperacji, zarówno wyroby z marmuru, kryształu i kości słoniowej.

LECZNICA ZGIERSKA 17, tel. 116-33

Dr. Goldstein-Polak oczu 1—2
 Dr. Justman nerw. 12—2
 Dr. M. Kantor chirurg. 4 1/2—5 1/2 święta 1—2
 Dr. Papierny kobiece i ak. 11 1/2—1
 Dr. Rakowski uszu, nosa i gar. 10 1/2—11 1/2, 2—3 i 6—7
 Dr. Rozenwajg dzieci 11—12, 4—5
 Dr. Rózaner wener. i skór. 1—2
 Dr. Wajnberg wewnątrz. 1—2, 6—7
 A. Grodzieńczyk lek.-dent. 3—7
 Dr. Stupel Gab. Roentg. 12—2, 4—6

Gabinety wenerologiczne czynne codz. od 1—2 pp.

ARTYSTYCZNA **sztopernia** (cerownia) uszkodzonych ubiorów i dywanów M. Kleber, Południowa 20, II brama II piętro. 2222-3

DR. Ludwik Falck specjalista chorób skórnych i wenerycznych **NAWROT 7, Tel. 120-07; od 10—12 i od 5—9**

Światło zgasło, motor stanął? dzwonić **telef. 170-17**

„Pogotowie Elektryczne”

dyżury przez całą dobę, w w niedziele i święta.

?? Naprawa natychmiastowa ??

DR. MED. IG. MARGOLIS okulista **przeprowadził się** na Al. Kościuszki 9 tel. 165-17 Przyjmuje od 1—2-ej i od 5—7-ej

Doktor KLINGER powrócił i wznowił przyjęcia chorych, **Andrzeja 2, od 9—11 i 5—8** telef. 132-28.

Dr. med. SILBERSTROM ZIELONA 11 Tel. 115-42

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe

Leczenie Lampą Kwarcową. Przyjmuje od 4 do 8 p. p. Panie od 4—5. Niedziela od 9—1. Dla niezamożnych ceny leczenia.

PRECYZYJNY TERMOMETR „OMEGA” winien być w każdym domu: oświetla on drogę do uzdrowienia. Biuletyn do wykresu i literatura załączona. 11097-8

ślawia institut cosmetique Łódź, Piotrkowska 175. parter, m. 9. Tel. 1.3876

Najnowsze metody racjonalnej kosmetyki Heljoterapia lampa kwarcowa, lampa solux. Upiększanie na bale. Godz. przyjęć 10—2 i 4—8. 12309